

MAREK MACIEJEWSKI
Wrocław

USTANOWIENIE RZĄDÓW HITLEROWSKICH W OCENACH NIEMIECKICH KONSERWATYSTÓW (1933 - 1934)

Z okazji przypadającej w 1993 r. 60. rocznicy objęcia władzy państwowej przez narodowych socjalistów warto przedstawić stosunek do tego ważnego w dziejach Rzeszy wydarzenia i jego bezpośrednich następstw grupy wybitnych intelektualistów i polityków niemieckich z kręgów tzw. rewolucji konserwatywnej (*konservative Revolution*). Podobnie jak wielu innych Niemców, tak i twórcy tej jednej z najbardziej wpływowych w okresie Republiki Weimarskiej doktryny o antydemokratycznym i nacjonalistycznym obliczu, określanej również mianem neokonserwatyzmu i składającej się z kilku nurtów politycznych, rozmaicie zareagowali na fakt powierzenia przez prezydenta Paula von Hindenburga urzędu kanclerza Rzeszy Adolfowi Hitlerowi i powołania przez niego rządu z udziałem nazistów. Niemal entuzjastyczne wypowiedzi o nowym szefie gabinetu Rzeszy i jego partyjnych współtowarzyszach jako ministrach oraz o zamierzeniach tego rządu splotały się w ocenach rewolucyjnych konserwatystów z bardziej wyważonymi enuncjacjami na ten temat oraz z krytycznymi i negatywnymi opiniami o hitlerowskiej *Machtübernahme* z 30 stycznia 1933 r. Te ostatnie należały jednak w początkowym okresie sprawowania władzy przez narodowych socjalistów raczej do rzadkości, przy czym w zasadzie nie zawierały totalnego potępienia rządów Hitlera, lecz tylko niektórych elementów jego polityki. Wiele formułowanych przez neokonserwatystów zwłaszcza tuż po 30 stycznia 1933 r. opinii o nowym gabinecie Rzeszy opierało się na spekulacjach dotyczących perspektyw jego trwałości. Powszechnie zadawano sobie wtedy pytanie, czy rząd pod przewodnictwem wodza *NSDAP* podzieli los dwóch poprzednich gabinetów Franza von Papena i Kurta Schleichera, które utrzymywały się przy władzy zaledwie po kilka miesięcy. Ten intrygujący niemal wszystkich Niemców w 1933 r. problem stał się na przykład przedmiotem rozważań reprezentującego tzw. młodokonserwatywny nurt rewolucyjnego konserwatyzmu Walthera Schottego. Jak niektórzy inni neokonserwatyści (m.in. H. Zehrer), uznał on powierzenie urzędu kanclerza Rzeszy Hitlerowi za jedynie „przejściowe rozwiązanie” kwestii sprawowania władzy wykonawczej w Niemczech, przewidując rychły

upadek tego gabinetu i powrót do „dotychczasowych metod pozaparlamentarnych rządów autorytarnych” już nie z przedstawicielem NSDAP na czele, lecz „ponownie pod kierunkiem wypróbowanego człowieka najszej prawicy”¹. Za nader prawdopodobny uważali taki scenariusz wydarzeń politycznych również mniej od Schottego krytycznie nastawieni do narodowych socjalistów rewolucyjni konserwatyści. Jak bardzo przełiczili się w swych spekulacjach dotyczących trwałości rządów hitlerowskich, świadczyło sprawowanie władzy przez nazistów prawie tyle samo lat, ile istniała po I wojnie światowej demokracja parlamentarna w Niemczech, pogardliwie określana przez jej wrogów m.in. z kręgów neokonserwatywnych mianem „systemu weimarskiego”.

Zanim przedstawimy stanowisko głównych reprezentantów rewolucyjnego konserwatyzmu wobec nazistowskiej *Machtübernahme*, celowe wydaje się poczynienie kilku uwag o stosunku omawianej doktryny do nazizmu w okresie przed objęciem urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera. Z przeprowadzonych badań naukowych wynika, że przytłaczająca większość neokonserwatystów odnosiła się w okresie Republiki Weimarskiej pozytywnie do przywódcy NSDAP oraz działalności i ideologii tej partii². Mimo pewnych różnic w sferze doktrynalnej między rewolucyjnymi konserwatystami a narodowymi socjalistami, pierwsi na ogół uważali tych drugich za duchowo pokrewnych i sprzyjali ich dążeniu do udziału we władzy w Niemczech, choć nie pochwalali wszystkich metod służących osiągnięciu tego celu. Nazistom zarzucano zwłaszcza uleganie nadmiernemu populizmowi, zbyt demagogiczne podejście do kwestii socjalnych, rasistowskie i antysemickie uwarunkowanie niemal wszystkich głoszonych przez nich haseł politycznych oraz skłonność do totalitaryzmu. W ostatnich trzech latach funkcjonowania demokracji parlamentarnej w Niemczech przedhitlerowskich wśród rewolucyjnych konserwatystów dokonała się wyraźna polaryzacja postaw wobec narodowego socjalizmu, która wiązała się z rozmaicie ocenianymi przez nich kolejnymi sukcesami NSDAP w wyborach parlamentarnych. Oprócz licznych popleczników nazizmu z kręgów neokonserwatywnych umocniła się w tym okresie wprawdzie niewielka, lecz aktywna grupa jego przeciwników reprezentujących doktrynę rewolucji konserwatywnej (m.in. S. George, E. J. Jung, E. von Kleist-Schmenzin, E. Niekisch, W. Schotte). Publicznie przestrzegali oni przed negatywnymi następstwami ewentu-

¹ W. Schotte, *Das neue Kabinett*. „Der Ring” z 3 II 1933, s. 76. Por. też H. Zehrer, *An der Wende der Innenpolitik*. „Die Tat”, z. 10, Januar 1933; tenże, *Nationaler Sozialismus?* „Tägliche Rundschau” z 31 I 1933.

² M. Maciejewski, *Narodowy socjalizm w poglądach rewolucyjnych konserwatystów (1922 - 1932)*. W: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*. T. XII, Wrocław 1987, s. 5 i n.

alnego ustanowienia rządów hitlerowskich i nawoływali do przeciwstawienia się politycznym aspiracjom kierownictwa NSDAP. Wymieniony Ewald von Kleist-Schmenzin, junkier z Pomorza i znany polityk konserwatywny, oświadczył przed 30 stycznia 1933 r. Hindenburgowi: „Jeśli zawrze pan sojusz z Hitlerem, utraci pan swój honor”³. Mniej więcej w tym samym okresie wybitny poeta Stefan George, skądinąd zwolennik rządów dyktatorskich, podobnie jak Kleist-Schmenzin nie krył obaw przed trudnymi do przewidzenia negatywnymi skutkami powierzenia przywódcy NSDAP urzędu kanclerza Rzeszy. „Jeżeli tzw. narodowi socjaliści dojdą w Niemczech do władzy — zakładał George — to każdy z nas będzie chodzić z pętlą na szyi, którą będzie można całkiem łatwo zacisnąć”⁴.

Większość elit prawicowokonserwatywnych w Rzeszy na początku lat trzydziestych zignorowała jednak ostrzeżenia pochodzące nie tylko od tych dwóch rewolucyjnych konserwatystów, nie dopatrując się w dążeniu nazistów do przejęcia rządów zagrożenia dla swych politycznych interesów albo nie doceniając takiego niebezpieczeństwa. Trafna wydaje się konstatacja A. Schildta, że wspomniana grupa niemieckiego społeczeństwa nie chciała bądź nie potrafiła przeciwstawić politycznym aspiracjom kierownictwa NSDAP alternatywnej koncepcji rządów⁵. Według tego autora z RFN jeszcze w połowie 1932 r. istniała nie wykorzystana przez konserwatystów możliwość urzeczywistnienia koncepcji „autorytarno-militarnej dyktatury” opartej na „taktyce dwóch frontów” (*Querfronttaktik*) ówczesnego kanclerza Rzeszy Schleichera, która zakładała zarówno współpracę ze związkami zawodowymi, jak i lewicującymi nazistami z braćmi Strasserami na czele, aby nie dopuścić Hitlera do władzy. Na zaprzepaszczeniu tej szansy polegała porażka sił prawicy pod przywództwem wpływowej *Deutschnationale Volkspartei* u schyłku Republiki Weimarskiej i na początku Trzeciej Rzeszy⁶. Co prawda członkowie tej partii i niektórych innych nienazistowskich ugru-

³ O stosunku tego konserwatysty do nazizmu por. jego pracę *Der Nationalsozialismus — Eine Gefahr* (Berlin 1932) oraz monografię B. Scheuriga, *Ewald von Kleist-Schmenzin. Ein Konservativer gegen Hitler*. Oldenburg - Hamburg 1968.

⁴ Cyt. za P. Hoffmann, *Claus Graf Stauffenberg und Stefan George: Der Weg zur Tat*. „Jahrbuch der deutschen Schillergesellschaft” nr 12/1968, s. 534.

⁵ A. Schildt, *Die Illusion der konservativen Alternative*. W: *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*. Hrsg. von J. Schmādeke und P. Steinbach. München 1985, s. 164. Por. też K. D. Bracher, *Die Auflösung der Weimarer Republik. Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*. Düsseldorf 1957, s. 724 i n.

⁶ Por. D. Giessner, *Die Landwirtschaft und die Machtergreifung*. W: *Die nationalsozialistische Machtergreifung*. Hrsg. von W. Michalka, Padeborn - München - Wien - Zürich 1984, s. 134.

powiań antydemokratycznych (A. Hugenberg, F. von Papen, E. Seldte, F. Günther) znaleźli się w rządzie Hitlera, lecz w miarę umacniania się prawno-ustrojowej pozycji nowego kanclerza Rzeszy wpływy konserwatystów wyraźnie malały w życiu politycznym Niemiec, mimo że to głównie oni utorowali wodzowi NSDAP drogę do władzy państwowej. Niektórzy z nich liczyli jeszcze do około połowy 1934 r. na możliwość dalszego współdecydowania o sprawach politycznych, a nawet na podporządkowanie sobie Hitlera jako kanclerza Rzeszy. Wymownym potwierdzeniem krótkowzroczności przedstawicieli sił prawicy w tej dziedzinie był pogląd wyrażony niedługo po 30 stycznia 1933 r. przez ówczesnego wicekanclerza F. von Papena: „Hitler u władzy? Przyjęty został ten pan, przez nas (konserwatystów — przyp. M. M.) zaangażowany. To my rządymy!”⁷. Papen skłonny był wtedy zapewnić nawet wciąż przestrzegającego przed nazistowskim niebezpieczeństwem Kleista-Schmenzina: „Za dwa miesiące tak przyprzemy Hitlera do muru, że będzie kwiczeć”. Jak wiadomo, Hitler wnet zniweczył te bezpodstawne nadzieje, odsuwając po zdławieniu tzw. puczu Röhma i śmierci sędziwego prezydenta Hindenburga od władzy m.in. Papena. Politycznie naiwni konserwatyści mogli się już latem 1934 r. przekonać, że kanclerz Rzeszy pozbył się niemal wszystkich przeszkód na drodze do wprowadzenia dyktatury.

Jeszcze przed 30 stycznia 1933 r. rozmaite obawy części sił prawicowych przed negatywnymi dla nich skutkami ustanowienia przez nazistów autorytarnych i totalitarnych rządów propaganda NSDAP starała się umiejętnie rozwiać posługując się m.in. argumentem o „bolszewickim niebezpieczeństwie” w Rzeszy, który na ogół trafiał do przekonania niemieckim konserwatystom. Nieprzypadkowo zatem w tych kręgach politycznych zyskało popularność hasło „lepszy Hitler niż komunizm”. W sytuacji realnego zagrożenia interesów burżuazji i arystokracji niemieckiej przez niemałe wpływy lewicy, wielu reprezentantów rewolucyjnego konserwatyizmu i innych wrogich komunistom oraz socjaldemokratom sił politycznych wykonało — według znawcy historii Rzeszy po I wojnie światowej K. von Klemperera — „salto mortale” przed przywódcą NSDAP, decydując się nawet ponieść ryzyko związane z dopuszczeniem nazistów do władzy państwowej⁸. Dla znacznej części przed-

⁷ Cyt. za H. Rauschnig, *Die konservative Revolution. Versuch und Bruch mit Hitler*. New York 1941, s. 69. Por. też E. Jäckel, *Panowanie Hitlera. Spełnienie światopoglądu*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1989, s. 34.

⁸ K. von Klemperer, *Der deutscher Widerstand gegen den Nationalsozialismus im Lichte der konservativen Tradition*. W: *Demokratie und Diktatur: Geist und Gestalt politischer Herrschaft in Deutschland und Europa*. Hrsg. von M. Funke, H.-A. Jacobsen, H. H. Knütter und H. F. Schwarz. Düsseldorf 1984, s. 269.

stawiciele prawicy takie rozwiązanie kwestii obsady najwyższych stanowisk rządowych w warunkach braku politycznej i gospodarczej stabilizacji w Niemczech wydawało się zresztą najlepszym sposobem przewyciężenia pogłębiającego się od schyłku lat dwudziestych kryzysu w tym państwie. Warto w związku z tym przytoczyć pogląd Hermana Rauschninga, zaliczanego do grona rewolucyjnych konserwatystów, przewodniczącego senatu Wolnego Miasta Gdańska i do 1934 r. poplecznika nazizmu, że siły prawicy uległy iluzji, iż „kres demagogii mogą położyć środki demagogiczne oraz że rewolucję w permanencji i rozkład rewolucyjny można zakończyć aktem rewolucyjnym”⁹. Notabene wielu ówczesnym konserwatystom niemieckim imponowały witalność, bojowość i brutalność narodowych socjalistów, czyli cechy bynajmniej nietypowe dla członków partii o wyraźnie prawicowej orientacji lub o mieszczkańsko-liberalnym obliczu. Zanim antydemokratyczne i nacjonalistyczne siły polityczne spoza NSDAP pojęły swą pomyłkę w odniesieniu do oceny celów i metod działalności nazistów, większość spośród zwolenników Hitlera jako kanclerza Rzeszy zdołała już popaść w zupełną zależność od jego reżimu i uwikłać się w totalitarne struktury narodowo-socjalistycznego państwa. Wielu rewolucyjnych konserwatystów bez żadnych oporów przeszło nawet na służbę władz Trzeciej Rzeszy, wspierając swymi koncepcjami jej poczynania w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Jak wynika z przedstawionych wywodów, objęcie urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera nie było ani dla neokonserwatystów, ani też dla innych sił politycznych w Niemczech na początku 1933 r. żadnym zaskoczeniem. Decyzję prezydenta Hindenburga w tej sprawie rewolucyjni konserwatyści na ogół traktowali jako logiczną konsekwencję systematycznego wzrostu politycznego znaczenia NSDAP, zwłaszcza od czasu wyborów do *Reichstagu* z 14 września 1930 r., choć nie dla wszystkich przedstawicielei omawianej doktryny fakt ten stanowił wystarczający argument, który uzasadniałby celowość powierzenia właśnie przywódcy narodowych socjalistów misji sformowania kolejnego gabinetu Rzeszy. Taką ewentualność brali oni jednak w swych politycznych rachubach pod uwagę już od 1931 r. Okolicznością nie pozostającą bez wpływu na sposób reakcji neokonserwatystów na objęcie urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera była również popularność przywódcy NSDAP w różnych grupach niemieckiego społeczeństwa. Należy zgodzić się

⁹ H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu. Kulisy i rzeczywistość Trzeciej Rzeszy*. Warszawa 1939, s. 156. Por. też F. J. Schöningh, *Was heißt heute konservativ?* „Hochland” z. 46, 1953/1954, s. 27.

z K. Sontheimerem, wytrawnym badaczem antydemokratycznej i nacjonalistycznej ideologii w Republice Weimarskiej, że dla wielu „narodowo myślących” przeciętnych Niemców wódz nazistów i jego partia uosabiali zwłaszcza od końca lat dwudziestych siłę zdolną obalić zniechęcony ustroj demokracji parlamentarnej i urzeczywistnić koncepcję „wielkiej Rzeszy”¹⁰. Mimo że nie wszyscy rewolucyjni konserwatyści podzielali to coraz bardziej powszechne przekonanie, nie mogli nie liczyć się z politycznymi nastrojami panującymi wśród mas drobnomieszczactwa i częściowo proletariatu niemieckiego, przewidując na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych rozwój wydarzeń w Rzeszy, które ostatecznie doprowadziły do objęcia rządów przez nazistów. Gdy wcześniejsze przewidywania stały się już faktem, liczni twórcy doktryny neokonserwatywnej wpadli — podobnie jak wielu innych Niemców — niemal w euforię spowodowaną zapowiadany przez Hitlera jako kanclerza Rzeszy przeobrażeniami politycznymi i społecznymi w ramach „rewolucji” narodowosocjalistycznej. Sporo neokonserwatystów dostrzegało w deklaracjach nowych władz Rzeszy po 30 stycznia 1933 r., przejaw urzeczywistniania hasel wywiedzionych z założeń „rewolucji konserwatywnej”, bądź starało się interpretować decyzje rządu pod przewodnictwem Hitlera jako zapowiedź realizacji tej doktryny w niedalekiej przyszłości. Serwilistyczny wobec narodowych socjalistów ton wypowiedzi wielu neokonserwatystów o hitlerowskiej *Machtübernahme* zagłuszał sporadyczne głosy krytyki kierowane pod adresem nowego kanclerza Rzeszy i założeń jego polityki przez rewolucyjnych konserwatystów nie okazujących zadowolenia z powodu objęcia władzy przez nazistów.

Wśród pozytywnie odnoszących się do tego wydarzenia w życiu politycznym Niemiec przedstawiciele doktryny rewolucji konserwatywnej jako jeden z pierwszych z uznaniem wyraził się o decyzji Hindenburga dotyczącej powołania wodza NSDAP na kanclerza Rzeszy ceniony socjolog Max Hildebert Boehm. Powierzenie Hitlerowi tego urzędu określił on już dzień po jego nominacji jako „uroczysty moment dla narodu i Rzeszy”, dostrzegając w nim „początek nowego rozdziału w niemieckiej historii”¹¹. Należący podobnie jak Boehm do tzw. młodokonserwatywnego nurtu neokonserwatyzmu Erich Müller uwypuklał „historyczne zasługi” nazistów jeszcze przed 30 stycznia 1933 r., które dawały

¹⁰ K. Sontheimer, *Antidemokratisches Denken in der Weimarer Republik. Die politischen Ideen des deutschen Nationalismus zwischen 1918 und 1933*. München 1962, s. 158 i in.

¹¹ Cyt. za V. Mauersberger, *Rudolf Pechel und die „Deutsche Rundschau”. Eine Studie zur konservativ-revolutionären Publizistik in der Weimarer Republik (1918 - 1933)*. Bremen 1971, s. 279.

NSDAP „pełne moralne prawo” do objęcia władzy w Rzeszy. Nader pozytywnie oceniając perspektywy „odbudowy” Niemiec pod rządami Hitlera uznał on ustawę o tzw. pełnomocnictwach (*Ermächtigungsgesetz*) z 23 marca 1933 r. za akt normatywny zamykający okres przejmowania władzy państwowej przez wodza nazistów, a równocześnie otwierający etap „twórczego kształtowania” nowej rzeczywistości politycznej. Jako „tymczasową konstytucję niemieckiej rewolucji” traktował tę znacznie poszerzającą uprawnienia kanclerza Rzeszy ustawę znany prawnik Carl Schmitt, który niebezpiecznie zasłużył sobie na miano „koronnego jurysty” Trzeciej Rzeszy¹². W opartej na ustawie o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rodzącej się dyktaturze Hitlera Gieselher Wirsing z tzw. *Tat-Kreis* stanowiącego jedno z ugrupowań w ramach rewolucyjnego konserwatyizmu dostrzegł źródło „wewnętrznej równowagi” władzy Rzeszy. Podobnie zapatrywał się na prawno-ustrojowe konsekwencje objęcia władzy przez wodza NSDAP redaktor naczelny neokonserwatywnego czasopisma „*Deutsches Volkstum*” — Wilhelm Stapel. W zapoczątkowanej objęciem urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera „rewolucji” dostrzegał on „substancjonalną przemianę” w kierunku „państwa autorytarne” o nieograniczonych kompetencjach. Jeszcze przed uchwaleniem ustawy o pełnomocnictwach Stapel dowodził, że władza kanclerza Rzeszy nie powinna wynikać jedynie z faktu jej przekazania przez prezydenta Hindenburga, lecz z „bezpośredniej autoryzacji” przez naród niemiecki¹³. Społeczne uznanie legitymacji rządów Hitlera miało się ostatecznie ujawnić — jak pisał Stapel we wrześniu 1933 r. w „*Deutsches Volkstum*” — już podczas wyborów do *Reichstagu* z 5 marca tegoż roku. Przypomnijmy, że na NSDAP głosowało wtedy 17,3 miliona obywateli, tj. o 4,5 miliona więcej niż w wyborach z listopada 1932 r., lecz naziści nie zdobyli wcale bezwzględnej większości mandatów poselskich. Dla Stapela wyniki wyborów do *Reichstagu* z 5 marca 1933 r. oznaczały jednak sukces NSDAP, który umożliwił przejście Niemiec od znamienego dla okresu Republiki Weimarskiej „państwa urzędniczego” (*Beamtenstaat*) do „państwa wodzowskiego” (*Führerstaat*)¹⁴. Natomiast w opinii Martina Spahna, reprezentanta katolickie-

¹² C. Schmitt, *Das Reichsstatthaltergesetz*. Berlin 1933, s. 8. Por. też jego artykuł *Das Gesetz Behebung der Not von Volk und Reich*. „*Deutsche Juristen-Zeitung*” z 1 IV 1933, s. 455 i in.

¹³ W. Stapel, *Das Hitler-Plebiszit*. „*Deutsches Volkstum*”, 2. Februarheft 1933, s. 171. Odsyłam też do monografii H. Kesslerera, *Wilhelm Stapel als politischer Publizist. Ein Beitrag zur Geschichte des konservativen Nationalismus zwischen den beiden Weltkriegen*. Nürnberg 1976.

¹⁴ W. Stapel, *Führertum und Manneszucht. Ein Beitrag zur Erkenntnis des nationalsozialistischen Staates*. „*Deutsches Volkstum*”, 1. Septemberheft 1933, ss. 711 - 712.



go nurtu rewolucyjnego konserwatyzmu, wyniki tych wyborów wskazywały na celowość zespolenia sił prawicowych z NSDAP, aby na tej bazie politycznej zbudować stabilną koalicję rządową w Rzeszy, zdolną powstrzymać „wciąż możliwe ataki ze strony partii lewicy”. Ówczesna sytuacja w Niemczech przypominała Spahnowi wydarzenia rozgrywane się w rewolucyjnej Francji w okresie dyktatury jakobinów¹⁵. Zarówno ten neokonserwatysta, jak i m.in. Stapel nie wykluczali możliwości zastosowania przez niektóre siły polityczne w Rzeszy oporu wobec władzy Hitlera. Aby do tego nie dopuścić, Stapel zalecał nowemu rządowi niemieckiemu wyzbycie się złudnego przekonania, że dysponuje on „jedyną mocą zbawczą”. Za warunek podporządkowania się wszystkich obywateli Rzeszy jej kanclerzowi uważał on zapewnienie nie poprzez stosowanie przemocy, lecz przy użyciu „łagodnych środków perswazji” pełnej więzi Hitlera z narodem¹⁶.

O wodzowskich predyspozycjach Hitlera przeświadczonych było jeszcze przed nazistowską *Machtübernahme* wielu neokonserwatystów. Nic zatem dziwnego, że w swych ocenach skutków powierzenia przywódcy NSDAP urzędu kanclerza Rzeszy często podkreślali oni jego organizacyjne i propagatorskie zdolności, dopatrując się w nich nawet przejawu charyzmatu Hitlera. Pod wrażeniem tych umiejętności pozostawali nie tylko neokonserwatywni poplecznicy nazizmu, lecz również jego przeciwnicy z rewolucyjno-konserwatywnych kręgów doktrynalnych. Za niekwestionowanego przywódcę Niemców uważał Hitlera na przykład Karl Oelbermann, działacz ruchu młodzieżowego spod znaku *bündische*, który w drugiej połowie lat trzydziestych przeszedł do opozycji wobec władz Trzeciej Rzeszy¹⁷. Inny reprezentant tego nurtu rewolucyjnego konserwatyzmu, Hermann Hirschberger, zapewniał w kwietniu 1933 r. kanclerza Rzeszy, że wszystkie jego rozkazy zostaną wypełnione „do ostatniego tchnienia”. Propagatorskie i organizacyjne zdolności Hitlera doceniał również po nazistowskiej *Machtübernahme* sceptycznie nastawiony już wcześniej do narodowego socjalizmu młodokonserwatysta Heinrich von Gleichen-Russwurm. Określając Hitlera mianem „tak-

¹⁵ Na posiedzeniu frakcji *Deutschnationale Volkspartei* w *Reichstagu* (20 III 1933) Spahn powiedział: „Glauben Sie nicht, daß wir Hitler genauso ausgeliefert sind, wie in der französischen Revolution die Girondisten den Jakobiner? Was 1793 in Frankreich geschah, wir jetzt bei uns wiederholen”. Cyt. za E. Forschbach, *Die Deutschnationalen. Vom Ende einer Partei*. „Die politische Meinung” z. 5, 1960, s. 12.

¹⁶ W. Stapel, *Das Hitler - Plebiszit...*, s. 171. Por. tenże, *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*. „Deutsches Volkstum”, 1. Juliheft 1933, s. 566.

¹⁷ S. Krolle, „*Bündische Umtriebe*”. *Die Geschichte des Nerother Wandervogels vor und unter dem NS - Staat. Ein Jugendbund zwischen Konformität und Widerstand*. München 1985, ss. 59 - 60.

tyka w wielkim stylu” wyraził jednak pogląd, że jego wodzowskie predyspozycje nie opierają się na „głębokiej wiedzy politycznej”, lecz jedynie na „wyczuciu potrzeb i tęsknot narodowych”¹⁸. Tę cechę osobowości Hitlera uważał natomiast za najcenniejszą zaletę kanclerza Rzeszy, wywodzący się z tego samego nurtu rewolucyjnego konserwatyzmu co Gleichen — Eduard Stadtler. Ten zagorzały przeciwnik demokracji parlamentarnej oraz komunizmu wspierał swymi poglądami liczne grono propagandystów Trzeciej Rzeszy kreujących mit Hitlera jako charzmatycznego wodza już nie tylko narodowych socjalistów, lecz wszystkich Niemców, mającego do spełnienia dziejowe posłannictwo w całym świecie¹⁹. Wśród neokonserwatystów nie zabrakło po 30 stycznia 1933 r. zwolenników tezy, że Hitler jest nowym „żelaznym” kanclerzem Rzeszy, który — podobnie jak Bismarck — przywróci potęgę Niemiec. W ten sposób interpretował posłannictwo wodza Rzeszy m.in. historyk Otto Westphal, stawiając przed reprezentantami tej dziedziny wiedzy „wielkie zadanie” podjęcia badań nad „obecnie i w przyszłości najważniejszym zjawiskiem narodowego socjalizmu”, aby dostarczyć Hitlerowi wskazówek dotyczących „najbardziej efektywnego sprawowania władzy”. W opinii niektórych neokonserwatystów (m.in. A. Winniga) objęcie urzędu kanclerza Rzeszy przez wodza NSDAP świadczyło nie tylko o kontynuacji pewnych elementów polityki Bismarcka, lecz również o „zwycięstwie ducha pruskiego” w teorii i praktyce nazizmu²⁰. Hitler niechętnie jednak przyznawał się do dziedzictwa ideowego głównego inspiratora zjednoczenia Niemiec w 1871 r. Kanclerzowi Trzeciej Rzeszy zapewne bardziej odpowiadała rola wodza zupełnie od nowa kształtującego losy swego narodu, a w przyszłości Europy i świata.

Do rozwoju po 30 stycznia 1933 r. mitu Hitlera jako przywódcy Niemców przyczynił się filozof i socjolog Hans Freyer. Objęcie urzędu kanclerza Rzeszy przez wodza NSDAP określił ten rewolucyjny konserwatysta w 1934 r. jako „przebudzenie się Niemiec”, dzięki czemu okazało się możliwe po wielu latach poniżenia tego narodu jego ponowne „stawanie się” (*Volkswerdung*) oraz odrodzenie się jego „elementarnych form

¹⁸ H. von Gleichen, *Wird Hitler richtig beurteilt?* „Der Ring” z 10 II 1933, ss. 91-92. Podobne wątpliwości wyraził on już w artykule *Offener Brief an Hitler*. „Der Ring” z 6 XI 1931.

¹⁹ Por. na ten temat zwłaszcza monografię I. Kershawa, *Der Hitler - Mythos. Volksmeinung und Propaganda im Dritten Reich*. Stuttgart 1980.

²⁰ A. Winnig, *Wir hütten das Feuer. Aufsätze und Reden aus zehn Jahren (1923 - 1933)*. Hamburg 1933, s. 57. Por. O. Westphal, *Bismarck und Hitler*. „Vergangenheit und Gegenwart” z. 9, 1933, s. 469. Tego samego spodziewał się po Hitlerze również W. Stapel w artykule *Das Reich. Ein Schlußwort*. „Deutsche Volkstum”, 1. Märzheft 1933.

i wiecznych symboli”²¹. Potrzebę nieustannego podsycańca kultu kanclerza Trzeciej Rzeszy lapidarnie wyraził Freyer na łamach „Blätter für deutsche Philosophie” z przełomu 1935/1936 r. w słowach: „Hitler to po prostu Niemcy i nic więcej nie trzeba, aby uchwycić tę oczywistą jedność”. Przy innej okazji porównywał kanclerza Rzeszy do Chrystusa jako zbawiciela ludzkości, przypisując Hitlerowi niemal boską moc, co już w okresie Republiki Weimarskiej stało się jednym z kanonów nazistowskiej propagandy. „Wiara w wodza znaczy o wiele więcej niż to — przekonywał Freyer w 1933 r. — że wyraża się w niej jedność narodu lub to, że opiera się ona na zaufaniu do osiągnięć przywódcy. Wiara ta oznacza, że historyczny los narodu został po wsze czasy związany z jedną, jedyną osobą — Adolfem Hitlerem”²². Analogicznie oceniał skutki powierzenia przywódcy NSDAP urzędu kanclerza Rzeszy reprezentujący neokonserwatywny światopogląd profesor pedagogiki Alfred Bäuml. Ulegając typowemu dla doktryny rewolucyjnego konserwatyzmu mistycyzmowi dowodził on, że kanclerz Trzeciej Rzeszy „jest czymś więcej niż ideą, ponieważ jest rzeczywisty”. Niektórzy wywodzący się z neokonserwatywnych kręgów doktrynalnych niemieccy intelektualiści podkreślali więc Hitlera z narodem jako cechę realizowanego po 30 stycznia 1933 r. modelu rządów. Według prawnika Ernsta Forsthoffa *novum* konstrukcji ustrojowych polegało na opartym na zasadzie wodzostwa (*Führerprinzip*) „stopieniu się w jedność” przywódcy i jego „drużyny” (*Gefolgschaft*)²³. Wraz z objęciem urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera władza państwa jako „struktury bezosobowej” w okresie Republiki Weimarskiej została — zdaniem innego neokonserwatysty, Ernsta Rudolfa Hubera — zastąpiona nieograniczoną władzę wodza będącego „wykonawcą woli wspólnoty”. Do prerogatyw wodza C. Schmitt zaliczył jego funkcję najwyższego ustawodawcy i sędziego, mającą wyznaczyć z potrzeby zapewnienia realizacji „prawa narodu do życia”²⁴.

W neokonserwatywnych ocenach konsekwencji hitlerowskiej *Machtübernahme* zwracają uwagę rozważania na temat zapoczątkowanego tym wydarzeniem kształtowania się nowego typu państwa w Niemczech.

²¹ Cyt. za W. Giere, *Das politische Denken Hans Freyers in den Jahren der Zwischenkriegszeit (1918 - 1939)*. Freiburg i. Br. 1967, s. 201.

²² Tamże, s. 202. Na stosunku Freyera do hitlerowskiej *Machtübernahme* zaciążył jego religijny mistycyzm, który ujawnił się m. in. w sposobie pojmowania przez niego idei Rzeszy jako tworu niemal boskiego. Por. H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*. Warszawa - Poznań 1982, s. 437.

²³ K. D. Bracher, *Die deutsche Diktatur. Entstehung, Struktur, Folgen des Nationalsozialismus*. Köln - Berlin 1970, s. 370.

²⁴ C. Schmitt, *Der Führer schützt das Recht. Zur Reichstagsrede Adolf Hitlers vom 13. Juli 1934*. „Deutsche Juristen - Zeitung” z 1 VIII 1934.

Jak już wzmiankowaliśmy, rewolucyjni konserwatyści byli w swych pierwszych reakcjach na ustanowienie rządów nazistowskich zgodni co do tego, że na pewno nie będzie ono oznaczało powrotu do ustroju demokracji parlamentarnej, lecz raczej kontynuację przynajmniej niektórych rozwiązań politycznych cechujących prezydencki system władzy ze schyłkowego okresu Republiki Weimarskiej. W nieprzychylnych Hitlerowi kręgach neokonserwatywnych (m.in. E. J. Jung, W. Schotte, H. von Gleichen) nawoływano nawet do umocnienia ustrojowej pozycji prezydenta Rzeszy, jako przeciwwagi dla dyktatorskich dążeń przywódcy nazistów²⁵. Dla większości rewolucyjnych konserwatystów problem określenia modelu władzy państwowej w Niemczech po 30 stycznia 1933 r. nie polegał jednak na ustaleniu wzajemnych relacji między uprawnieniami kanclerza i prezydenta Rzeszy, lecz na stworzeniu takiego rodzaju rządów, który oznaczałby ostateczne unicestwienie demokracji parlamentarnej. Jeszcze przed hitlerowską *Machtübernahme* w neokonserwatywnej doktrynie ścierały się ze sobą zasadniczo trzy koncepcje antyliberalnego państwa: autorytarna, totalitarna i stanowa. Sięgając do swej ideologicznej spuścizny sprzed 1933 r. rewolucyjni konserwatyści wysuwali wobec nowo powstałych władz nazistowskich rozmaite propozycje rozwiązania kwestii ustrojowych. Aby nadać wcześniejszym koncepcjom w tej sprawie bardziej aktualną w warunkach sprawowania urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera wymowę polityczną, niekiedy wzbogacano nazwy trzech rodzajów państwa o określenia „narodowe” lub „narodowosocjalistyczne”. Za wzór „państwa totalnego” uznał Niemcy po 30 stycznia 1933 r. wspomniany Forsthoff. Wyrażony już w 1933 r. pogląd tego prawnika nie przyjął się jednak w oficjalnej doktrynie Trzeciej Rzeszy, gdyż nie uwzględniał „obrazu kształtowanej wspólnoty narodowej” (*Volksgemeinschaft*)²⁶. Niewielu naśladowców znalazła również koncepcja państwa nazistowskiego jako organizacji stanowej rządzonej co prawda w sposób autorytarny, lecz zachowującej pewną autonomię w sprawach dotyczących funkcjonowania poszczególnych korporacji zawodowych. W maju 1933 r. z postulatem urzeczywistnienia tej popularnej w niektórych kręgach rewolucyjnego konser-

²⁵ Szerzej o tym piszę w monografii *Doktryna rewolucyjnego konserwatyzmu wobec narodowego socjalizmu 1921 - 1945*. Wrocław 1991, s. 441 i in.

²⁶ Por. F. R y s z k a, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1974, s. 27; E. J e d r z e j e w s k i, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1933 - 1945. Studium polityczno-prawne*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1974, s. 34; K. J o n c a, *Koncepcja narodowosocjalistycznego prawa w Trzeciej Rzeszy*. W: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*. T. III, Wrocław 1977, s. 73.

watyizmu idei wystąpił Ernst Wilhelm Eschmann z *Tat-Kreis*²⁷. Jak Fortshoffowi, tak i Eschmannowi nazistowska propaganda zarzucała niedostateczne uwzględnienie znaczenia czynnika narodowego w kształtowaniu nowego modelu państwa niemieckiego.

Jeszcze inne niż wymienieni reprezentanci rewolucyjnego konserwatyizmu rozwiązanie kwestii ustroju politycznego starał się podsunąć władzom nazistowskim w 1933 r. Carl Schmitt. Za podstawę nowego państwa proponował on przyjęcie zasadę „trójtonu” (*Dreiklang*) obejmującego władzę polityczną, ruch narodowosocjalistyczny oraz naród niemiecki jako trzy elementy jedności państwowej. Z tej stanowiącej poniekąd modyfikację heglowskiej triady (rodzina, społeczeństwo, państwo) konstrukcji teoretycznej wyprowadził Schmitt dwa podstawowe — jego zdaniem — pojęcia nazistowskiego państwa i prawa: wodzostwo (*Führertum*) i równość (*Artgleichheit*)²⁸. Pierwsza z tych zasad oznaczała zerwanie z liberalną koncepcją podziału władzy, druga zaś — z pozytywistyczną nauką o prawie. W triadzie składającej się z państwa, NSDAP i narodu najważniejszą rolę Schmitt przypisywał kanclerzowi Rzeszy jako wodzowi i ruchowi nazistowskiemu. Według „koronnego jurysty” Niemiec hitlerowskich ustrój tego państwa powinien stanowić antytezę „państwa urzędniczego” z XIX w. i opierać się na zasadzie tzw. porządku konkretnego jako jednym ze sposobów „prawniczego myślenia naukowego”²⁹. W takim modelu władzy państwowej normy prawne nie stanowiłyby czynnika kształtującego rzeczywistość społeczno-polityczną, lecz jedynie przejaw układów tworzących „porządek konkretny”, o którym decydował kanclerz i wódz Rzeszy jako faktyczny suweren rozstrzygający o sposobie rozwiązania tych wszystkich spraw, które nie zostały uregulowane w konstytucji i innych aktach normatywnych. Opierając się na takich założeniach doktrynalnych Schmitt pospieszył po rozbiciu wspomnianego „puczu” Röhma z przełomu czerwca i lipca 1934 r. z usłużnym wobec Hitlera komentarzem prawniczym do tych

²⁷ E. W. Eschmann, *Ständische Ordnung der Nation*. „Die Tat”, H. 2, Mai 1933. Wcześniej usilnie propagował koncepcję takiego państwa neokonserwatysta H. Brauweiler m.in. w pracy *Berufstand und Staat. Betrachtungen über eine neuständische Verfassung des Deutschen Staates*. Berlin 1925.

²⁸ C. Schmitt, *Staat, Bewegung, Volk. Die Dreigliederungen der politischen Einheit*. Hamburg 1933, s. 42.

²⁹ C. Schmitt, *Über die drei Arten des rechtswissenschaftlichen Denkens*. Hamburg 1934, s. 63 i in. Na temat teorii decyzjonizmu Schmitta urosła już obszerna literatura naukowa. Z nowszych opracowań warto wymienić monografie B. Rüttersa, *Entartetes Recht. Rechtslehrer und Kronjuristen im Dritten Reich*. München 1989; tenże, *Carl Schmitt im Dritten Reich. Wissenschaft als Zeitgeist - Verstärkung?* München 1989.

wydarzeń, uzasadniając w nim celowość zastosowania zasady *lex retro agit* w odniesieniu do członków dowództwa nazistowskich oddziałów szturmowych (SA)³⁰. Nie mniej serwilistyczną postawę wobec władz Trzeciej Rzeszy przyjął już w 1933 r. inny prawnik wywodzący się z kręgów rewolucyjnego konserwatyizmu, będący zresztą adwersarzem Schmita, profesor Otto Koellreutter. W odróżnieniu od „koronnego jurysty” państwa nazistowskiego Koellreutter upatrywał w objęciu urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera przesłankę uformowania się „narodowego państwa prawnego” (*nationaler Rechtsstaat*)³¹. Jego fundamenty powinny opierać się na trzech elementach: „narodowym porządku życia” (wywiedzionym z przesłanek rasowych), „autorytarnym wodzostwie” (oznaczającym dyktatorską władzę Hitlera) i „socjalizmie narodowym” (wyrażającym się we wspólnocie narodowej o podłożu solidaryzmu społecznego). Według Koellreuttera państwo miało być „polityczną formą życia narodu”³². Nie ulega wątpliwości, że tego i niektórych innych neo-konserwatystów inspirowały nazistowskie koncepcje jeszcze z okresu Republiki Weimarskiej, ujmujące (jak na przykład w doktrynie A. Hitlera czy A. Rosenberga) państwo jako „środek do celu”, który powinien służyć interesom niemieckiej wspólnoty narodowej.

Takie określenie zadań państwa w nowych warunkach ustrojowo-prawnych po hitlerowskiej *Machtübernahme* skłoniło pozytywnie oceniających przejęcie władzy przez nazistów przedstawicieli rewolucyjnego konserwatyizmu do podjęcia już w 1933 r. rozważań nad problemem istoty narodu niemieckiego. Sedno teoretycznych dociekań w tej dziedzinie często polegało — jak zauważył S. Tyrowicz — na dążeniu do ustalenia podstaw rozróżnienia między pojęciami *Volk* i *Nation* przewijającymi się w niemieckiej nauce i ideologii politycznej jeszcze w XIX w.³³ W związku z ustanowieniem w Rzeszy władzy przez nazistów, propagujących koncepcje „rewolucji” o nacjonalistycznych i rastowskich założeniach, przewagę zdobyli zwolennicy określenia *Volk*, które opierało się właśnie na takich przesłankach ideowych. Celowość posługiwania się tym pojęciem uzasadniano jego rodzimym pochodzeniem językowym, dostrzegając w słowie *Volk* przeciwieństwo „obco brzmią-

³⁰ C. Schmitt, *Der Führer schützt das Recht...*, s. 947 i in.

³¹ O. Koellreutter, *Vom Sinn und Wesen der nationalen Revolution*. Tübingen 1933, s. 9. Por. tenże, *Volk und Staat in der Weltanschauung des Nationalsozialismus*. Berlin 1935, s. 23.

³² O. Koellreutter, *Die Gestaltung der deutschen politischen Einheit*. München - Berlin - Leipzig 1934, s. 12. Odsyłam też do jego pracy *Der deutsche Führerstaat*. Tübingen 1934.

³³ S. Tyrowicz, *Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933 - 1945)*. Poznań 1970, s. 46 i in.

cego" francuskiego lub angielskiego określenia *Nation* nie pasującego do nowej rzeczywistości politycznej w Rzeszy po 30 stycznia 1933 r. Według wspomnianego profesora Hubera *Volk* wyrażał swoiście niemiecką świadomość narodową i z tego względu oznaczał „organiczną istotę rzeczy” (*organische Wesenheit*), która nie miała nic wspólnego z racjonalnie ukształtowaną *volonté générale*³⁴. Jako dwa różne pojęcia traktował *Volk* i *Nation* znany ekonomista niemiecki Werner Sombart. W ujęciu tego zaliczanego do grona rewolucyjnych konserwatystów uczonego odzwierciedlały one bowiem odmienne stany rozwoju społecznego i związanego z nimi stopnia poczucia własnej tożsamości narodowej³⁵. W powszechnym przekonaniu neokonserwatywnych popleczników rządów nazistowskich dopiero po 30 stycznia 1933 r. pojawiły się warunki umożliwiające dokonanie się identyfikacji treści obu tych pojęć jako określeń nie obciążonych już wartościami wywiedzionymi z myśli liberalno-demokratycznej XVIII - XIX w. Poprzez przyswojenie sobie przez Niemców „narodowosocjalistycznej postawy zasadniczej” w kwestiach ideowych będzie możliwe — dowodził Boehm — aktywne „doznawanie narodu” (*Volkserlebnis*), które wyznaczy dalszy kierunek jego rozwoju ku „nowej świetności i pełnej jedności”³⁶. Nietrudno odgadnąć, co miał na myśli ten rewolucyjny konserwatysta, gdy zapowiadał odrodzenie się narodu niemieckiego pod rządami nazistów. Przewidując „świetlaną przyszłość” Niemców nie uważał jednak — w odróżnieniu od innych neokonserwatystów — za niezbędne, aby uwzględniając rysujące się przed nimi „rozległe perspektywy” należało toczyć naukowe spory o zasadność używania określeń *Volk* bądź *Nation*. Podobny pogląd reprezentował w 1933 r. Freyer. Według niego tzw. polityczny *Volk* — czyli zbiorowość realizująca się w działalności państwowotwórczej — miał stanowić odpowiednik pojmowanego w kategoriach „niemieckości” (*Deutschtum*) pojęcia *Nation*³⁷. Dla wywodzącego się z kręgów rewolucyjnego konserwatyizmu filozofa i pedagoga Ernsta Kriecka *Volk* był tym wszystkim, „co jego poszczególnym członkom potrzebne do życia” (język, religia, prawo, państwo, gospodarka, wychowanie) jako wartości wysnute z „historii i tradycji”. Według tego zwolennika nazistowskich rządów źródeł kształtowania się *Volku* i jego osiągnięć należało dopatrywać się w szczególnych właściwościach rasy germańskiej. Na takich założeniach

³⁴ Tamże, s. 46.

³⁵ W. Sombart, *Deutscher Sozialismus*. Berlin 1934, s. 34.

³⁶ M. H. Boehm, *Volkstheorie und Volkstumspolitik der Gegenwart*. Berlin 1935, s. 30. Por. też inne jego prace z okresu Trzeciej Rzeszy, m.in. *Volkskunde*. Berlin 1937; *Volkstheorie und Nationalitätenrecht in Geschichte und Gegenwart*. Essen 1940.

³⁷ H. Freyer, *Der politische Begriff des Volkes*. Neumünster 1933, s. 5.

opierała się również koncepcja narodu niemieckiego Forsthoffa. W apologetycznej wobec władz hitlerowskich rozprawie *Der totale Staat* (1933) dowodził on, że naród ten jest „wspólnotą, której jednorodność wynika z równości rasy i narodowego przeznaczenia”³⁸.

Oceniając konsekwencje powierzenia wodzowi NSDAP urzędu kanclerza Rzeszy dla rozwoju niemieckiego narodu oraz dla kształtowania się stosunków społeczno-politycznych w „nowym państwie” neokonserwatywni ideologowie na ogół nie starali się jednak eksponować w swych poglądach znaczenia kwestii rasowych. Stosunek do tego zagadnienia różnił bowiem większość rewolucyjnych konserwatystów od nazistów. Wśród neokonserwatywnych prawników, historyków, filozofów czy socjologów znalazła się wprawdzie grupa naukowców ujmujących istotę niemieckiego *Volku* w sposób świadczący o docenianiu przez nich roli czynników rasowych, lecz poza pewnymi wyjątkami (m.in. H. F. Günther) nie stanowiły one dla nich głównej siły napędowej wszelkich procesów dziejowych. Na przykład w ujęciu Kriecka rasa była jedynie swego rodzaju „medium”, w którym miała się ujawniać historia³⁹. Mimo że uważał on rasę za „zasadę formy i kierunku” dziejów, najbardziej aktywny element ich kształtowania dostrzegał w uwarunkowanej przez „przeznaczenie” działalności człowieka. Według Koellreuttera rasa jako jeden z trzech składników wspomnianej koncepcji „narodowego państwa prawnego” nie była jednak wartością samodzielnie decydującą o obliczu narodu niemieckiego. Również Forsthoff nie uważał, by o podstawach wspólnoty narodowej rozstrzygała wyłącznie jego „rasowa kondycja”, choć nie przeczył, że bez „świadomości rasowej odrębności” Niemcy nie będą mogli osiągnąć nawet pod nazistowskimi rządami celów, które „od dawna są ich narodowym przeznaczeniem w polityce wewnętrznej i zagranicznej”. Pragnący wiernie służyć władzom nazistowskim od samego początku istnienia Trzeciej Rzeszy Boehm w swej „biologicznej nauce o narodzie” mniej podkreślał wyjątkowy charakter rasy germańskiej, bardziej zaś potrzebę „dostosowania” granic państwa niemieckiego do obszarów zajmowanych przez *Volk*⁴⁰. Zapewne nie w pełni odpowiadały nazistowskiemu „dogmatowi” rasy przynajmniej niektóre koncepcje Schmitta po 30 stycznia 1933 r., choć jego prawnicze teorie bynajmniej nie były pozbawione elementów rasistowskich, o czym

³⁸ E. Forsthoff, *Der totale Staat*. Berlin 1933, s. 27.

³⁹ E. Krieck, *Der Mensch in der Geschichte*. Leipzig 1940, s. 30 i in. Por. też jego pracę *Völkischer Gesamtstaat und nationale Erziehung*. Leipzig 1933.

⁴⁰ Takie ujęcie problemu narodu zaważyło na stosunku Boehma do tzw. kwestii żydowskiej, którą proponował rozwiązać poprzez uznanie Żydów w Niemczech za mniejszość narodową. Por. jego artykuł *Minderheiten, Judenfrage und das neue Deutschland*. „Der Ring” z 28 IV 1933.

może świadczyć stosunek tego uczonego do tzw. ustaw norymberskich z 1935 r. Uchwalone wtedy akty normatywne uznał on za „konstytucję wolności” zapewniającą „ochronę czystości narodowej krwi”⁴¹. Jakkolwiek by oceniać poglądy tego i innych wymienionych rewolucyjnych konserwatystów na temat roli rasy, należy zauważyć, że akurat w tej dziedzinie nie okazali się oni szczególnie przydatni hitlerowskiemu reżimowi. Większość neokonserwatystów starała się dystansować od teorii i praktyki władz nazistowskich nie tylko w kwestiach dotyczących rasizmu, lecz również nierozzerwalnie związanego z nim w Trzeciej Rzeszy antysemityzmu. Mimo że na ogół nie byli oni sympatykami tzw. żydostwa, a nawet dostrzegali w nim zagrożenie dla narodu niemieckiego, nie popierali drastycznych metod i środków walki z Żydami stosowanych przez rządy hitlerowskie niemal od samego początku istnienia państwa nazistowskiego. Na przykład Stapel proponował bardziej humanitarne uporanie się z „problemem żydowskim” poprzez „wydzielenie” (*Ausgliederung*) i „usamodzielnienie się” (*Verselbständigung*) Żydów w Niemczech⁴².

Brak wyraźnego wsparcia dla nazistowskiego antysemityzmu i rasizmu po hitlerowskiej *Machtübernahme* ze strony większości rewolucyjnych konserwatystów można tłumaczyć przywiązaniem przedstawicieli omawianej doktryny do zasad religii i moralności chrześcijańskiej. Choć religia i Kościół nie odgrywały w neokonserwatyzmie niemieckim po I wojnie światowej tak znaczącej roli, jak w tradycyjnej myśli konserwatywnej w XIX w., stanowiły jednak bardziej niż dla narodowych socjalistów istotny czynnik kształtowania stosunków politycznych i społecznych. Niektórzy rewolucyjni konserwatyści oczekiwali nawet od władz hitlerowskich, że uszanują one w dokonywanej przez siebie „rewolucji” po 30 stycznia 1933 r. chrześcijańskie wartości narodu niemieckiego. W określeniu podstaw pozwalających pogodzić opartą na rasizmie i społecznym darwinizmie doktrynę nazistowską z założeniami chrześcijaństwa starał się dopomóc narodowym socjalistom Stapel w wydanej latem 1933 r. książce *Die Kirche Christi und der Staat Hitlers*. W pracy tej nie formułował on już wcześniej wyrażonych obaw, że nazizm może stanowić niebezpieczeństwo dla „religijnej podmiotowo-

⁴¹ C. Schmitt, *Die Verfassung der Freiheit*. „Deutsche Juristen-Zeitung” z 1 X 1935, s. 1133 i in.; tenże, *Die nationalsozialistische Gesetzgebung und der Vorbehalt des ordre public im internationalen Privatrecht*. „Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht” z. 4, 1936, s. 204 i in.

⁴² W. Stapel, *Die Juden und das neue Deutschland*. „Deutsches Volkstum”, 1. Juniheft 1933, s. 480; tenże, *Besinnungen zur Judenfrage*. „Deutsches Volkstum”, Januar 1935, ss. 71 - 73.

ści" narodu niemieckiego⁴³. Jako protestant zachęcał natomiast swych współwyznawców do aktywnego uczestnictwa w kreowaniu nowego etosu Rzeszy, upatrując przesłankę zaangażowania się ewangelików niemieckich w sprawy publiczne w uświadomieniu sobie przez nich potrzeby posłuszeństwa wobec „zwierzchności” (*Obrigkeit*), którą po 30 stycznia 1933 r. symbolizował rząd kanclerza Hitlera. „Kościół, państwo i rodzina stanowią — dowodził Stapel — trzy hierarchie należące do siebie nawzajem”⁴⁴. Bardziej sceptycznie zapatrywał się na możliwość pogodzenia zasad wiary chrześcijańskiej z założeniami ideologii nazistowskiej wspomniany Spahn. Dostrzegając „światopoglądowy konflikt” między nimi nie uważał jednak „oczywistych różnic” w tej dziedzinie za przeszkodę nie do przezwyciężenia „na wspólnej drodze do lepszej przyszłości Niemiec”. Za poszukiwaniem przez katolików i protestantów kompromisu z nazistami miały — w przekonaniu Spahna — przemawiać nadrzędne racje polityczne. Aby zachęcić wszystkich chrześcijan do współpracy z władzami hitlerowskimi, ten rewolucyjny konserwatysta wyraził na początku 1934 r. pogląd, że tylko na skutek objęcia władzy przez nazistów ponownie możliwe okazało się „państwowe stawanie się narodu niemieckiego” (*Staatswerdung des deutschen Volkes*)⁴⁵. W opinii Spahna Niemcy powinni zatem w warunkach politycznych po 30 stycznia 1933 r. wznieść się ponad wszelkie dotychczasowe podziały, dając pod przywództwem Hitlera do przekształcenia się w opartą na społecznym, moralnym i kulturowym solidaryzmie wspólnotę narodową.

W dokonywanych przez różnych rewolucyjnych konserwatystów ocenach perspektyw przeobrażeń stosunków wewnętrznych w Rzeszy pod rządami nazistowskimi niekiedy podejmowano kwestię określenia istoty „narodowej rewolucji” zapoczątkowanej po 30 stycznia 1933 r. Niektórzy przychylnie ustosunkowani do narodowego socjalizmu neokonserwatyści starali się — o czym już wzmiankowaliśmy — wykazać, że nazistowska i konserwatywna „rewolucja” niczym istotnym nie różnią

⁴³ Tak pisał w rozprawie *Sechs Kapitel über Christentum und Nationalsozialismus*. Hamburg 1931. Obawy o zachowanie „religijnej podmiotowości” narodu niemieckiego pod ewentualnymi rządami ateistów wyraził również w pracy *Der christliche Staatsmann. Eine Theologie des Nationalismus*. Hamburg 1931.

⁴⁴ W. Stapel, *Die Kirche Christi und der Staat Hitlers*. Hamburg 1933, s. 23. Por. tegoż artykuł *Rechtfertigung unserer evangelischen Kirchenpolitik*. „Deutsches Volkstum”, 2. Februarheft 1934, s. 169.

⁴⁵ M. Spahn, *Kirche und Volkstum*. „Germania” z 10 I 1934. Odsyłam też do pracy G. Clemens, *Martin Spahn und der Rechtskatholizismus in der Weimarer Republik*. Mainz 1983, s. 211 i in.

się od siebie, choć w rzeczywistości występowały przecież między nimi pewne odmienności. Na przykład w opinii Papena wyrażonej w przemówieniu we Wrocławiu 17 marca 1933 r. cele narodowych socjalistów miały nie tylko „zmierzać w tym samym co konserwatystów kierunku”, lecz świadczyć również o „rozstrzygającej roli” myśli konserwatywnej w doktrynie Hitlera i jego partyjnych towarzyszy⁴⁶. Trudno ustalić, czy ówczesny wicekanclerz Rzeszy był autentycznie przekonany o prawdziwości tego twierdzenia, skoro jeszcze w styczniu 1933 r. krytycznie oceniał polityczną aktywność nazistów, licząc na podporządkowanie NSDAP siłom niemieckiej prawicy. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że narodowosocjalistyczną „rewolucję” uważał on za bardziej konserwatywną od rewolucji proletariackiej czy nawet burżuazyjnej. W dwa miesiące po przemówieniu Papena we Wrocławiu do problemu relacji między nazistowską i konserwatywną rewolucją nawiązał Koellreutter, jednoznacznie stwierdzając, że pierwsza z nich „nosi znamiona rewolucyjnego konserwatyzmu”. Nie wyjaśnił jednak istoty tego podobieństwa⁴⁷. W wykładzie wygłoszonym w Jenie (17 V 1933) starał się natomiast udowodnić, że konserwatywna „rewolucja” nazistowska opiera się — w przeciwieństwie do proletariackiej rewolucji w Niemczech i Rosji u schyłku I wojny światowej i po jej zakończeniu — na zasadzie „krwi i ziemi” (*Blut und Boden*) oraz „narodu i obszaru” (*Volk und Raum*). Koellreutter powtórzył zatem powszechnie przyjęte w propagandzie NSDAP z okresu bezpośrednio po hitlerowskiej *Machtübernahme* określenia istoty przemian zapoczątkowanych objęciem urzędu kanclerza Rzeszy przez wodza narodowych socjalistów.

Nie tylko ten neokonserwatywny ideolog, lecz również niektórzy inni reprezentanci omawianego nurtu doktrynalnego upatrywali w nazistowskiej „rewolucji” przeciwieństwo rewolucji socjalistycznej. Przytłaczająca większość neokonserwatystów wrogo odnosiła się bowiem do tzw. naukowego socjalizmu i socjaldemokracji, mimo że w swych poglądach społecznych niekiedy odwoływali się do pewnych elementów tych ideologii. Za zaprzeczenie rewolucji proletariackiej niezupełnie zresztą słusznie uważał „rewolucję narodową” w Rzeszy hitlerowskiej August Winnig, który zanim stał się rewolucyjnym konserwatystą był związany z *Sozialdemokratische Partei Deutschlands*. W rezultacie nazistowskiej „rewolucji” po 30 stycznia 1933 r. miał nastąpić — zdaniem Winniga — „wielki powrót do kraju” (*große Heimkehr*), czyli do

⁴⁶ F. von Papen, *Appell an das deutsche Gewissen. Reden zur nationalen Revolution*. Oldenburg i. O. 1933, s. 97. Por. tenże, *Die Aufgabe der Staatsführung*. „Der Ring” z 24 III 1933, ss. 188 - 189.

⁴⁷ O. Koellreutter, *Vom Sinn und Wesen...*, s. 11.

źródeł i wartości niemieckiego życia społecznego i politycznego zaprzepaszczonych w parlamentarno-demokratycznym państwie niemieckim po I wojnie światowej⁴⁸. Ten neokonserwatysta zaliczył do nich obok eksponowanego w propagandzie hitlerowskiej „rewolucji narodowej” nacjonalizmu również antykomunizm i solidaryzm, które jako „dwa potężne filary nowego porządku politycznego powinny utorować drogę do zasadniczej przebudowy niemieckiego społeczeństwa”. W objęciu urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera upatrywał Winnig przesłankę ukształtowania się osobowości „człowieka robotniczego”, stanowiącej przeciwieństwo ulegającego komunistycznej demagogii „człowieka proletariackiego”. W odróżnieniu od jedynie klasowo uświadomionego robotnika dążącego do podsycania antagonizmów społecznych, „człowiek robotniczy” miał odznaczać się poczuciem odpowiedzialności za „całość spraw życia narodu” i posiadać „nową wolę” współpracy z państwem niemieckim. Winnig nie taił w 1933 r. satysfakcji z powodu likwidacji przez władze hitlerowskie partii lewicowych. W następnym roku pisał, że poprzez „zwycięstwo kanclerza Trzeciej Rzeszy nad marksizmem „została otwarta wolna droga do stworzenia nowego ruchu robotniczego”⁴⁹. Zadowolonia z powodu dokonującego się w tej dziedzinie procesu ujednoczenia (*Gleichschaltung*) życia politycznego w Niemczech pod rządami nazistów nie krył nawet skądinąd przeciwny Hitlerowi reprezentant tzw. narodowo-bolszewickiego nurtu „rewolucji konserwatywnej” — Ernst Niekisch, podobnie jak Winnig należący niegdyś do partii socjaldemokratycznej. Pozytywnie oceniał on zwłaszcza likwidację przez władze nazistowskie pluralistycznego systemu związków zawodowych, pisząc na łamach swego czasopisma „Widerstand” z czerwca 1933 r., że poprzez rozwiązanie tych organizacji możliwe stanie się stworzenie „wojennego frontu” niemieckich mas pracujących przeciwko „światu zachodniemu”⁵⁰.

Antysocjalistyczna i antykomunistyczna była w swej wymowie próba wykładni nazistowskiej „rewolucji” podjęta niedługo po hitlerowskiej *Machtübernahme* przez wspomnianego Hubera. Według tego neokonserwatysty efektem tej rewolucji powinno być zarówno włączenie robotników w „niemiecki front wspólnej pracy dla narodu”, jak i zapewnienie tej części społeczeństwa „autentycznej możliwości indywidualnego rozwoju”⁵¹. Huber spodziewał się, że wraz z objęciem urzędu

⁴⁸ A. Winnig, *Der Arbeiter im Dritten Reich*. Berlin 1934, ss. 3-4.

⁴⁹ Tamże, s. 39.

⁵⁰ U. Sauer mann, *Die Zeitschrift „Widerstand” und ihr Kreis. Die publizistische Entwicklung eines Organs des extremen Nationalismus und sein Wirkungsbereich in der politischen Kultur Deutschlands 1926 - 1934*. Augsburg 1984, s. 423.

⁵¹ E. R. Huber, *Die Gestalt des deutschen Sozialismus*. Hamburg 1934.

kanclerza Rzeszy przez przywódcę NSDAP zoostanie urzeczywistniona idea „totalnego państwa gospodarczego” (*totaler Wirtschaftsstaat*), w którym każda sfera działalności ekonomicznej byłaby podporządkowana interesom ogólnonarodowym. Od władz nazistowskich oczekiwał on ponadto ukrócenia „wszechpotęgi karteli” utrzymujących robotników w „jarzmie nowoczesnego poddaństwa”⁵². Dla należącego do tzw. *Tat-Kreis* Ferdinanda Frieda ustanowienie rządów hitlerowskich stanowiło natomiast przesłankę „uwolnienia chłopów”, tzn. przyznania tej warstwie społecznej — podobnie zresztą jak innym grupom drobnomieszczaństwa — istotnej roli w życiu narodu niemieckiego. Pod tym względem „niemiecka rewolucja” w wydaniu nazistowskim miała się różnić od proletariackiej rewolucji w Rosji w 1917 r., gdzie dokonało się „zwycięstwo robotników nad chłopami” oraz „miasta nad wsią”⁵³. Również Fried uważał jednak za niezbędny warunek przebudowy stosunków społecznych w Rzeszy wyeliminowanie nadmiernych — jego zdaniem — wpływów gospodarczych i politycznych wielkiego kapitału. Za rzecznika interesów burżuazji w rządzie Hitlera uchodził w opinii tego i innych członków *Tat-Kreis* Alfred Hugenberg⁵⁴. Fried oczekiwał wiosną 1933 r. od kanclerza Rzeszy, że kierując się zasadami „niemieckiego socjalizmu”, wyrażonymi już w programie NSDAP z 1920 r., zlikwiduje „rozbójnictwo” (*Raubrittertum*) kapitalistów. Myśl o konieczności urzeczywistnienia tego socjalizmu przewijała się w ówczesnych publikacjach niektórych innych neokonserwatystów (m.in. Hubera, Kriecka, Sombarta, Stadtlera) wypowiadających się o zadaniach nowych władz Rzeszy. Na początku lutego 1933 r. zwrócił się nawet z „apелеm” w tej sprawie wspomniany Zehrer, namawiając Hitlera do dokonania „syntezy nacjonalizmu i socjalizmu”⁵⁵. Ten nie należący do grona entuzjastów ustanowienia rządów nazistowskich rewolucyjny konserwatysta smuł — mimo zastrzeżeń wobec polityki nowych władz Rzeszy — wizję przyszłego zjednoczonego wokół nich społeczeństwa niemieckiego. W związku z tym postulował podjęcie przez Hitlera „trudnego, lecz pożytecznego zadania o dalekosiężnych skutkach”, jakim powinno być zbudowanie „pomostu między narodową i państwową tradycją prawi-

⁵² E. R. Huber, *Die Staatswirtschaft*. „Deutsches Volkstum”, 1. Oktoberheft 1933, s. 811; tenże, *Deutscher Sozialismus. Bemerkungen zu Werner Sombarts neuem Buch*. „Deutsches Volkstum”, 2. Novemberheft 1934, s. 929.

⁵³ F. Fried, *Die Neugestaltung der Welt. Revolution des Arbeiters oder des Bauern?* „Die Tat”, H. 11, Februar 1934, s. 835.

⁵⁴ Por. F. Fried, *Deutscher Sozialismus?* „Die Tat”, H. 12, März 1933, s. 993; tenże, *Die Nationalwirtschaft*. „Die Tat”, H. 8, November 1934.

⁵⁵ H. Zehrer, *Der Appell an das Volk*. „Tägliche Rundschau” z 3 II 1933; tenże, *Die große Aufwertung*. „Tägliche Rundschau” z 26 II 1933.

cy a programem lewicy nowego ułożenia spraw gospodarczych i społecznych”⁵⁶. Przypuszczalnie Zehrer nie był jednak przekonany o możliwości rychłego osiągnięcia tego celu, skoro w marcu 1933 r. uznał rządy Hitlera za działające „dotychczas wbrew państwowej tradycji”. Do jej cech zaliczył „autorytet i zwierzchność” jako dwa podstawowe fundamenty każdej władzy politycznej, z których miał wynikać „dystans między rządzącymi i rządzonymi oraz samorząd gmin, krajów i stanów”⁵⁷. Dokonujące się w tej dziedzinie przeobrażenia w Niemczech po 30 stycznia 1933 r. rzeczywiście mogły utwierdzać Zehrera w przeświadczeniu o braku kontynuacji tradycji państwowej przez narodowych socjalistów.

Bardziej optymistycznie zapatrywał się na perspektywy rozwoju Rzeszy pod rządami nazistowskimi Wirsing. W odróżnieniu od wywodzącego się z tego samego nurtu rewolucyjnego konserwatyzmu Zehre-
na dostrzegał on w przemianach społeczno-politycznych w Niemczech po hitlerowskiej *Machtübernahme* wyraz „harmonii” wewnętrznych stosunków w tym państwie, mogących służyć innym krajom europejskim za wzór godny naśladowania. Państwowi tego kontynentu Wirsing przepowiadał już w 1934 r. „rewolucję” podobną do przeobrażeń w ówczesnej Rzeszy, choć nie sądził, by stanowiła ona „po prostu przeniesienie naszych nowych doświadczeń na obcy grunt polityczny” — ze względu na wyjątkowy charakter nazistowskiej rewolucji⁵⁸. Z tego powodu nie zalecał on „eksportu” pomysłów rewolucyjnych w Niemczech hitlerowskich, lecz jedynie stosowanie „umiejętnych metod propagowania własnych osiągnięć za granicą”. Według znanego geopolityka z neokonserwatywnych kręgów ideologicznych, Karla Haushofera, narodowy socjalizm jeszcze przed objęciem władzy w Niemczech przez przedstawicieli *NSDAP* stał się „myślą światową”, gdyż jego doktrynalne założenia (higiena rasowa, wspólnota narodowa itp.) „ujawniły się już w starożytnej Sparcie, Persji i Chinach”. Mimo to nazizm był w przekonaniu Haushofera specyficznie niemieckim tworem politycznym i społecznym, którego rozwój i sukcesy stanowiły głównie zasługę samego Hitlera⁵⁹. O „europejskiej sile” wydarzeń w Rzeszy po 30 stycznia 1933 r. rozwodził się również Albrecht Erich Günther. Podobnie jak wyżej omówieni neokonserwatyści, tak i ten reprezentant re-

⁵⁶ H. Zehrer, *Rechts oder Links?* „Tägliche Rundschau” z 5 II 1933. Por. tenże, *Die Querfront*. „Tägliche Rundschau” z 12 II 1933.

⁵⁷ H. Zehrer, *Autorität oder was sonst?* „Die Tat”, H. 12, März 1933, s. 1025; tenże, *Die Entscheidung*. „Der Tat - Kreis” z 9 III 1933.

⁵⁸ G. Wirsing, *Europa im Fieber*. „Die Tat”, H. 12, März 1934, s. 913.

⁵⁹ K. Haushofer, *Der nationalsozialistische Gedanke in der Welt*. München 1933, s. 14 i in. Odsyłam również do cennej monografii A. Wolff-Powęskiej, *Doktryna geopolityki w Niemczech*. Poznań 1979.

wolucyjnego konserwatyizmu pragnął nie tyle zwycięstwa idei narodowosocjalistycznych poza Niemcami, ile zapewnienia Rzeszy pod rządami Hitlera „zgodnego z jej nową pozycją liczącego się w Europie i świecie miejsca” w układzie sił międzynarodowych. Już w kwietniu 1933 r. Günther nie taił, że ustanowienie władzy nazistowskiej powinno przyczynić się do stworzenia „nowego porządku” w Europie, wymieniając jako cel polityki zagranicznej Rzeszy „rozwiązanie” (*Auflösung*) sprawy przynależności państwowej Gdańska i doprowadzenie do połączenia Austrii z Niemcami⁶⁰. Jeszcze bardziej przepojone myślą ekspansjonistyczną były hasła Stapela współpracującego z Güntherem w „*Deutsches Volkstum*”. Już przed hitlerowską *Machtübernahme* snuł on plany powstania *Imperium Teutonicum* rozciągającego się na znacznych obszarach Europy. Pierwszym etapem w realizacji tego dalekosiężnego celu miałyby być — według postulatu Stapela z marca 1933 r. — zerwanie przez nowy rząd Rzeszy z „ugodową polityką” (*Verständigungspolitik*) okresu Republiki Weimarskiej i przejście do takiej polityki zagranicznej, która cechowałaby się rozbudową siły militarnej Niemiec i dążeniem do uzyskania terenów dla „nowego osadnictwa”⁶¹. Jak w doktrynie nazistowskiej, tak i w poglądach tego rewolucyjnego konserwatysty terytorialny ekspansjonizm Rzeszy powinien kierować się ku obszarom Europy Wschodniej.

Z objęciem władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów nadzieje na przywrócenie mocarstwowej pozycji Rzeszy w stosunkach międzynarodowych wiązali również neokonserwatyści zajmujący się geopolityką. Od zarania hitlerowskiej dyktatury geopolityka zajęła pierwsze miejsce wśród dyscyplin wiedzy dostarczających teoretycznego wsparcia ekspansjonistycznym i imperialistycznym dążeniom władz nazistowskich. Po 30 stycznia 1933 r. nasiliły się prowadzone jeszcze w okresie Republiki Weimarskiej badania geopolityków mające służyć doprowadzeniu do likwidacji tzw. porządku wersalskiego⁶². Do jego „nieudolnych twórców” zaliczano zwłaszcza Polskę, której położenie u wschodnich granic Rzeszy, częściowo na jej dawnych obszarach było już po I wojnie światowej „nie do zniesienia” dla licznych rzeczników niemieckiego imperializmu i nacjonalizmu (m.in. dla H. von Seeckta). W związku z zapowiadaniem przez narodowych socjalistów zamiarem obalenia porządku terytorialnego ukształtowanego w Europie w wyniku traktatu wersalskiego

⁶⁰ A. E. Günther, *Der neue Staat*. „*Deutsches Volkstum*”, 1. Aprilheft 1933, ss. 269-270. Por. tenże, *Die europäische Bedeutung des Nationalsozialismus*. „*Deutsches Volkstum*”, 1. Septemberheft 1933, s. 718 i in.

⁶¹ W. Stapel, *Repressive Politik*. „*Deutsches Volkstum*”, 2. Märzheft 1933, s. 232 i in.

⁶² A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki...*, passim.

z 1919 r. Karl Haushofer i jego syn Albrecht, podobnie jak ojciec będący geopolitykiem, w 1933 r. utrzymywali, że „ciasnota przestrzenna” Rzeszy po I wojnie światowej stawia przed geopolityką zadanie znalezienia sposobu zmiany tej sytuacji. Haushoferowie i inni twórcy omawianej dyscypliny wiedzy skoncentrowali się na kwestii urzeczywistnienia zrodzonej jeszcze przed 1933 r. idei Europy Środkowej (*Mitteleuropa*), która zapewniłaby Niemcom hegemonię na tym kontynencie i stanowiłaby zabezpieczenie przed wpływami komunizmu⁶³. Za istotną przesłankę tej imperialistycznej koncepcji uważano jedność rasową obszaru przyszłego panowania Rzeszy. Naukowe zainteresowania geopolityków kierowały się po 30 stycznia 1933 r. również ku zagadnieniom ochrony niemieckich mniejszości narodowych — przy negowaniu praw mniejszości zamieszkałych w Rzeszy. Ten sam cel uważał za pierwszoplanowe zadanie nowych władz niemieckich w 1933 r. Herman Ullmann z *Tat-Kreis*⁶⁴. W tym kręgu rewolucyjnych konserwatystów popularne były hasła hegemonii Rzeszy, którą jeszcze przed hitlerowską *Machtübernahme* symbolizowało pojęcie „Międzyeuropy” (*Zwischeneuropa*) rozciągającej się od Bałtyku do Morza Czarnego. Wkrótce po objęciu przez przywódcę NSDAP urzędu kanclerza Rzeszy pod adresem władz niemieckich z postulatem urzeczywistnienia tej koncepcji wystąpił Wirsing⁶⁵. Jak dla innych neokonserwatywnych popleczników hitlerowskiego reżimu, tak i dla niego nie ulegało już w 1933 r. wątpliwości, że wprowadzanie „nowego ładu” w Europie pod niemieckim przywództwem będzie oznaczać przekreślenie postanowień traktatu wersalskiego. O konieczności likwidacji następstw krzywdzącego Rzeszę terytorialnego podziału Europy po I wojnie światowej przekonani byli nie tylko zwolennicy władz nazistowskich wywodzących się z nurtu „rewolucji konserwatywnej”, lecz również krytycznie nastawieni do Hitlera neokonserwatyści. Na przykład wspomniany Niekisch twierdził pod koniec kwietnia 1933 r., że „totalna mobilizacja” Niemców przeciwko traktatowi wersalskiemu stanowi „dopiero teraz nasz słuszny cel”, dla osiągnięcia którego „dobry jest każdy środek, każda droga, każda ofiara”⁶⁶.

W formułowanych przez rewolucyjnych konserwatystów w latach

⁶³ Por. K. Haushofer, *Wehr-Geopolitik*. Berlin 1941, s. 56. Odsyłam też do innych jego prac, np. do *Staat, Raum und Selbstbestimmung. Raumüberwindende Mächte*. Leipzig 1934 czy do *Wehrwille als Volksziel*. Stuttgart 1934.

⁶⁴ H. Ullmann, *Die Außendeutschen und der neue Staat*. „Die Tat”, H. 7, Oktober 1933, ss. 256 - 257.

⁶⁵ Por. G. Wirsing, *Deutschland in der Weltpolitik*. Jena 1933; tenże, *Reich und Ostraum*. „Süddeutsche Monatshefte”, H. 12, September 1933.

⁶⁶ U. Sauermann, *Die Zeitschrift...*, s. 423.

1933 - 1934 ocenach skutków ustanowienia władzy nazistowskiej nie zabrakło opinii odnoszących się do obowiązków spoczywających na środowisku intelektualistów niemieckich w kształtującej się nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Wśród pragnących służyć rządowi hitlerowskiemu uczonych, pisarzy, publicystów czy artystów nie tylko z neokonserwatywnych kręgów doktrynalnych wytworzyło się złudne przeswiadczenie, że powinni oni współdecydować o losach narodu i państwa niemieckiego poprzez aktywne zaangażowanie się w sprawy publiczne. Z tego względu niektórzy przedstawiciele elity warstwy inteligenckiej usilnie nakłaniali członków tej społeczności do zerwania z apolityczną postawą, mimo że władze nazistowskie były na ogół niechętnie czynnemu włączeniu się intelektualistów w dzieło budowy „nowej rzeczywistości niemieckiej”, pogardliwie określając twórców wartości duchowych mianem tzw. *Literaten*. Uważani przez Hitlera i innych nazistowskich prominentów Trzeciej Rzeszy za mało przydatnych w państwie uczeni, pisarze czy artyści niemieccy w wielu jednak wypadkach pozytywnie zareagowali na pochodzące od grupy reprezentantów tego środowiska apele o „opuszczenie wieży z kości słoniowej” odgradzającej ich od bieżących spraw politycznych⁶⁷. Serwilistyczna postawa licznych intelektualistów wobec władz nazistowskich potwierdzała słuszność wyrażonej już w 1927 r. przez francuskiego autora Juliana Bendę tezy o „zdradzie klerków” polegającej na dobrowolnym upolitycznieniu środowiska uczonych, pisarzy i artystów nie tylko zresztą w Niemczech w okresie międzywojennym. Problem miejsca, roli i zadań elity duchowej narodu niemieckiego po hitlerowskiej *Machtübernahme* znalazł wymowne odzwierciedlenie w głośnym eseju pisarza i filozofa Gottfrieda Benna *Der neue Staat und die Intellektuellen* z 1933 r. Bez zastrzeżeń akceptujący jeszcze wtedy władze nazistowskie Benn wzywał warstwę inteligencką w Rzeszy do zrzucenia „intelektualnych i moralnych ograniczeń”, aby mogła ona „dać się porwać wielkiemu uczuciu poświęcenia i zagubienia swego Ja na rzecz zbiorowości”⁶⁸. Do przyjęcia takiej postawy miała intelektualistów zachęcić podjęta przez nowe władze niemieckie historyczna misja zmierz-

⁶⁷ Por. O. Stumpfe, *Professoren, Reaktion und Männerbünde zwischen 1870 und 1933*. „Politische Studien” z. 145, 1962, s. 557 i in.; H. Schulze, *Das Scheitern der Weimarer Republik als Problem der Forschung*. W: Weimar. *Selbstpreisgabe einer Demokratie. Eine Bilanz heute*. Hrsg. von K. D. Erdmann und H. Schulze, Düsseldorf 1980, s. 36.

⁶⁸ G. Benn, *Der neue Staat und die Intellektuellen*. Stuttgart-Berlin 1933, ss. 10, 17. Za swą panegiryczną postawą wobec władz nazistowskich został Benn skrytykowany przez niektórych niemieckich intelektualistów. Por. opracowanie zbiorowe pod red. H. Orłowskiego, *Wobec faszyzmu*. Warszawa 1987.

jąca do „wyhodowania nowego narodu”. W przekonaniu Benna wszyscy Niemcy powinni zrozumieć, że „nie chodzi tu wcale o formy rządzenia, lecz o nową wizję człowieka”, a nawet o „ostatnią wspaniałą koncepcję białej rasy, prawdopodobnie o jedną z najwspanialszych realizacji ducha historii”. Z podobną ekspresją starał się udowodnić potrzebę zaangażowania się intelektualistów w sprawy publiczne wybitny filozof należący tak jak Benn do kręgu rewolucyjnych konserwatystów Martin Heidegger w swej mowie rektorskiej z 27 maja 1933 r. Od duchowej elity narodu niemieckiego oczekiwał on bezgranicznej wiary w Hitlera, nie zaś w „twierdzenia naukowe”, które już więcej nie powinny stanowić „zasady niemieckiego bytu”⁶⁹. W celu sprostania „nowym wyzwaniom czasu” intelektualiści muszą „wyjść poza ramy czystej wiedzy” i zwrócić się „frontem ku potrzebom wspólnoty narodowej”. Jeszcze bardziej jednoznacznie określił zadania tej społeczności Wirsing, który domagał się od niej oczyszczenia z „trującej atmosfery intelektualizmu” przeszkadzającej „pełnemu włączeniu się w na nowo porządkujący się naród”⁷⁰. Położenia kresu tej „zawodowej chorobie” (*Berufskrankeheit*) środowisk intelektualnych w Niemczech żądał również Stapel. O całkowite zerwanie z postawą apolityczną apelował do elity duchowej w maju 1933 r. Schmitt, oskarżając emigrujących wtedy z Rzeszy intelektualistów o zdradę interesów narodowych. Już po II wojnie światowej polemizował on z tezą Karla Mannheim’a o zasadzie wolności myśli jako podstawie rozwoju nauki i sztuki. Według Schmitta intelektualista w państwie totalitarnym zawsze staje przed dylematem pogodzenia lojalności wobec władzy politycznej z dążeniem do zapewnienia sobie dogodnych warunków dla umysłowej aktywności⁷¹.

Jakkolwiek by oceniać ten sposób usprawiedliwienia politycznego zaangażowania się duchowej elity niemieckiej po stronie hitlerowskiego reżimu w 1933 r. i następnych latach, liczne przypadki jej współpracy z władzami Trzeciej Rzeszy zapewne świadczyły o moralnej degrengoladzie i degeneracji intelektualistów w okresie rządów nazistowskich. O gotowości do kolaboracji z rządem Hitlera świadczyły poglądy re-

⁶⁹ M. Heidegger, *Die Selbstbehauptung der deutschen Universität*. Breslau 1934, s. 22. Stosunek tego filozofa do nazizmu stał się po II wojnie światowej przedmiotem ostrej dyskusji politycznej i naukowej. Por. V. Farias, *Heidegger und der Nationalsozialismus*. Frankfurt a. M. 1989, s. 154 i in.

⁷⁰ G. Wirsing, *Volk und Geist. Die Gegenkirche der Intellektuellen*. „Die Tat”, H. 7. Oktober 1933, s. 145 i in.

⁷¹ C. Schmitt, *Ex Captivitate Salus. Erfahrungen der Zeit 1945 - 1947*. Köln 1950, s. 20. Por. też R. M. W. Kempner, *Trzecia Rzesza w krzyżowym ogniu pytań*. Kraków 1971, ss. 369 - 370.

wolucyjnych konserwatystów na temat znaczenia i przewidywanych konsekwencji objęcia przez niego funkcji kanclerza Rzeszy. Nie jest przy tym szczególnie istotne, jakie motywy kierowały neokonserwatystami pozytywnie odznaczającymi się do tego wydarzenia: czy tylko pragnienie przypodobania się nowym władzom niemieckim, czy autentyczne przekonanie o ich dziejowym posłannictwie. Niezaprzeczalnym faktem pozostaje, że poplecznicy rządów hitlerowskich z kręgów „rewolucji konserwatywnej” przyczynili się swymi pozytywnymi opiniami o nich do umocnienia pozycji władz nazistowskich zwłaszcza w latach 1933 - 1934, gdy przywódca NSDAP nie był jeszcze w pełni dyktatorem Rzeszy. Z tego punktu widzenia negatywną ocenę wkładu neokonserwatywnej doktryny w tworzenie teoretycznych zrębów „nowego państwa” w Niemczech tylko w nieznacznym stopniu może osłabić wskazanie na poglądy tych nielicznych neokonserwatystów, którzy odnosili się sceptycznie czy krytycznie do hitlerowskiej *Machtübernahme*, nie zawsze zresztą konsekwentnie ustosukowując się do objęcia władzy politycznej przez narodowych socjalistów. Ambiwalentną postawę wobec tego wydarzenia przyjął m.in. Niekisch. Z jednej strony upatrywał on bowiem w przejęciu rządów przez nazistów pewne wspomniane już pozytywne następstwa dla Niemiec, z drugiej zaś — podkreślał „reakcyjny charakter” gabinetu utworzonego przez Hitlera⁷². W napisanej w 1933 r., lecz nie opublikowanej w okresie Trzeciej Rzeszy rozprawie *Deutsche Mobilmachung* twierdził, że pod „drobnomieszczańską maską” nazizmu „szczerzy zęby wielki kapitał”. W lutym tegoż roku rozważał nawet w kręgu społecznie radykalnych działaczy kilku nacjonalistycznych organizacji (*Jungdeutscher Orden*, *Wehrwolf* i lewicującego odłamu NSDAP braci Strasserów) możliwość stworzenia „narodowej opozycji” przeciwko „burżuazyjno-junkierskiemu” rządowi pod kierunkiem wodza narodowych socjalistów. Podobnie oceniał ten gabinet przywódca wymienionego *Jungdeutscher Orden* — Arthur Mahraun, zapowiadając pod koniec lutego 1933 r. podjęcie walki o „nowe Niemcy” już bez udziału „kliki Hitlera”, która skompromitowała się „służalczym stosunkiem wobec posiadaczy”⁷³. Jak Niekisch, tak i Mahraun oraz jeszcze jeden nacjonalistyczny ideolog wywodzący się z nurtu rewolucyjnego konserwatyzmu — Reinhold Wulle — zarzucali również Hitlerowi w 1933 r. wzorowanie się na faszystowskim ustroju Włoch, zalicza-

⁷² E. Niekisch, *Das Zeitalter der Klassenkriege*. „Widerstand”, H. 2, Februar 1933, ss. 60 - 62. Por. też *Rückkehr unerwünscht*. Joseph Drexels „Reise nach Mauthausen” und der Widerstandskreis Ernst Niekisch, Hrsg. von W. R. Beyer, Stuttgart 1978, s. 256.

⁷³ Archiwum Institut für Zeitgeschichte München (dalej IfZ), Zespół F 113, fol. 57. Por. też A. Mahraun, *Jungdeutschtum und Nationalsozialismus*. Berlin 1933, s. 15 i in.

jąc do jego cech „nowoczesny absolutyzm” oraz nadmierne przywiązanie do tradycji katolicyzmu. Wulle podbudował krytykę rządu nazistowskiego hasłami monarchistycznymi. W wydawanych przez siebie tzw. *Informationsbriefe* (25 VI 1933) dowodził: „Potrzebujemy króla, który jest wodzem narodu, całego narodu, ponieważ nie służy tylko jednej partii”⁷⁴. Nietrudno odgadnąć powód niechęci tego i niektórych innych rewolucyjnych konserwatystów do rządów Hitlera. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że były nim nie tyle różnice doktrynalne, ile niezadowolone Wullego, Mahrauna czy Niekischa wynikające z niespełnienia się nadziei na współdziałanie neokonserwatystów w sprawowaniu władzy w Rzeszy po 30 stycznia 1933 r.

Ambiwalencją nacechowany był stosunek do hitlerowskiej *Machtübernahme* jeszcze kilku innych reprezentantów doktryny neokonserwatywnej. Na przykład Zehrer za pozytywny przejaw zapoczątkowanego przez nazistów procesu „ujednociania” życia społeczno-politycznego uważał likwidację systemu wielopartyjnego w Niemczech, za negatywną konsekwencję tych przemian — utratę zaś przez naród niemiecki „pewnej autonomii w dziedzinie decydowania o swym losie”. Dostrzegając w objęciu urzędu kanclerza Rzeszy przez Hitlera zapowiedź końca trwającej w okresie Republiki Weimarskiej „wojny narodu z państwem”, nie krył jednak obaw przed rodzącym się „despotyzmem” nowej elity władzy⁷⁵. W związku z tym postulował w maju 1933 r. powołanie organu państwowego (senatu lub rady prezydialnej) stanowiącego niezależną korporację przedstawicieli różnych środowisk społecznych i zawodowych, która pohamowałaby „autorytarne zapędy” nazistów. Zehrer nie zajął jednoznacznego stanowiska również w sprawie antysemitycznej polityki władz hitlerowskich. Ten ożeniony z Żydówką rewolucyjny konserwatysta z jednej strony upatrywał w antysemityzmie „wytwór zupełnej głupoty”, z drugiej zaś starał się tłumaczyć wrogość nazistów do Żydów „reakcją narodowego instynktu” na niesprawiedliwe stosunki społeczne będące m.in. wynikiem „zachłanności żydowskiej” w dziedzinie gospodarki⁷⁶. Między uznaniem a dezaprobatą

⁷⁴ IfZ, F 106/2, niefol.; R. Wulle, *Die deutsche Revolution*. Berlin 1934, s. 11. Bardziej jawnie krytykował nazistów w pracy *Schuldbuch der Republik*. Rostock 1932, s. 297, w której pisał: „Kto wiąże się z Hitlerem, ten zawiera pakt między wilkiem a owcą”.

⁷⁵ H. Zehrer, *Revolution von Rechts. Der Kampf zwischen Staat und Volk*. „Die Tat”, H. 1, April 1933, s. 1. Por. tenże, *Regierungsbildung, Parteien und deutscher Sozialismus*. „Der Tat - Kreis” z 27 IV 1933.

⁷⁶ B. Demant, *Von Schleicher zu Springer. Hans Zehrer als politischer Publizist*. Mainz 1971, s. 116 i in.; K. Fritzsche, *Politische Romantik und Gegenrevolution. Fluchtwege in der Krise der bürgerlichen Gesellschaft: Das Beispiel des „Tat - Kreises”*. Frankfurt a. M. 1976, s. 305.

dla rządów nazistowskich mieściła się również postawa znanego filozofa z neokonserwatywnych kręgów ideologicznych, autora głośnej po I wojnie światowej książki *Der Untergang des Abendlandes* — Oswalda Spenglera. Stosunek do objęcia urzędu kanclerza Rzeszy przez wodza NSDAP wyraził on przede wszystkim we wstępie do wydanej latem 1933 r. rozprawy *Jahre der Entscheidung*. W odróżnieniu od rewolucyjnych konserwatystów entuzjastycznie odnoszących się do hitlerowskiej *Machtübernahme* Spengler twierdził: „Nie czas i powód do upojenia i poczucia triumfu. Biada temu, kto myli mobilizację ze zwycięstwem”⁷⁷. Zachodzących w ówczesnych Niemczech wydarzeń politycznych nie powinno się rozpatrywać w oderwaniu od procesów ogólnoświatowych. „Historia nie jest sentymentalna — przestrzegaj Spengler — i biada temu, kto sam traktuje siebie sentymentalnie!” Przebijający z tych słów sceptycyzm tego neokonserwatysty nie oznaczał jego wrogości wobec nowych władz Rzeszy, lecz jedynie obawy o przyszłość Niemiec pod rządami nazistowskimi. „Co początkowo zapowiada się jako wielkie — utrzymywał Spengler — niejednokrotnie kończy się tragedią lub komedią”. Rzesza miała się nawet znajdować w „niebezpieczeństwie”, które rodzi się z działalności fanatyków zdolnych do „samounicestwienia skądinąd słusznej idei”. W przekonaniu Spenglera Niemcom potrzebni byli z tego względu „mężowie stanu rangi Bismarcka”. Ani słowem nie wspominał on we wstępie do omawianej rozprawy o Hitlerze jako o takim polityku, ani też nie uwypuklał historycznej misji nazizmu. W zakończeniu *Jahre der Entscheidung* pisał zapowiadając wybuch kolejnej wojny światowej, że nie nadszedł jeszcze okres „cezaryzmu” który przyniosłby rozstrzygnięcie światowych problemów politycznych⁷⁸.

Spengler nie zdobył się jednak na jednoznaczne potępienie władzy narodowych socjalistów. Oceniając w połowie lutego 1933 r. sytuację w Niemczech twierdził w jednym z listów: „Przypuszczalnie niebawem nastąpi krach i dlatego obecnie zadaniem wszystkich rzeczywiście narodowych sił powinno być zastanowienie się nad tym, w jaki sposób można narodowy ruch ustrzec przed upadkiem, jeśli partie rozpadną się wskutek groteskowej nieudolności swych klik kierowniczych”⁷⁹. Objęcie rządów przez nazistów nie stanowiło zatem dla tego rewolucyjnego konserwatysty powodu do entuzjazmu, choć równocześnie nie ukrywał on satysfakcji, że system parlamentarny w Rzeszy okazał się zbyt

⁷⁷ O. Spengler, *Jahre der Entscheidung. Deutschland und die weltgeschichtliche Entwicklung*. München 1933, s. IX.

⁷⁸ Tamże, s. 165.

⁷⁹ Cyt. za A. M. Kocktanek, *Spenglers Verhältnis zum Nationalsozialismus in geschichtlicher Entwicklung*. „Zeitschrift für Politik” z. 1, 1966, s. 50.

słaby, aby skutecznie przeciwstawić się politycznym aspiracjom Hitlera. Po wyborach do *Reichstagu* pisał jednak do swej siostry Hilde Kornhardt: „Teraz musi się wyjaśnić, czy Hitler jest tylko trąbą, czy faktycznie ma on coś sensownego do zaferowania”. Brak pewności Spenglera co do kierunku kształtowania się wydarzeń politycznych w Niemczech wpłynął na jego decyzję o nieangażowaniu się w działalność propagandową na rzecz narodowych socjalistów, mimo że Goebbels usilnie namawiał go do podjęcia współpracy z nowymi władzami Rzeszy⁸⁰. Choć ten rewolucyjny konserwatysta nie należał do zwolenników *Machtübernahme*, wiązał jeszcze w latach 1933 - 1934 pewne nadzieje na zaprowadzenie w Niemczech pod rządami nazistów uporczywie głoszonej w swych wcześniejszych publikacjach idei „ducha pruskiego”. Skłonny był nawet wtedy przyznać, że w doktrynie narodowosocjalistycznej „jest wiele słusznych sformułowań” częściowo zaczerpniętych z jego pracy *Preußentum und Sozialismus* (1920)⁸¹. Być może z tego względu zdecydował się odbyć spotkanie z Hitlerem w znanej z kultu dla muzyki Ryszarda Wagnera bawarskiej miejscowości Bayreuth w dniu 25 lipca 1933 r. Jak wynika z relacji wspomnianej Kornhardt, kanclerz Rzeszy wywarł na jej bracie pozytywne wrażenie jako „przyzwoity człowiek”, nie zasługujący jednak na miano wybitnego polityka. Podczas rozmowy ze Spenglerem miał on wykazać się „absolutnie właściwym poglądem na sprawę Francji”, tj. na problem stosunku Niemiec nazistowskich do tego państwa. Kornhardt odnotowała w swych wspomnieniach raczej przychylną ocenę Hitlera przez Spenglera również w innych kwestiach (m.in. dotyczących następstw podpalenia gmachu *Reichstagu* w lutym 1933 r. oraz skomplikowanej sytuacji w Kościele ewangelickim)⁸². W miarę umacniania się nazistowskich rządów stosunek Spenglera do nich stawał się jednak coraz bardziej krytyczny, co wyraziło się w potępieniu przez niego krwawej czystki wśród dowództwa SA z przełomu czerwca i lipca 1934 r. W notatkach do drugiej części *Jahre der Entscheidung* ten rewolucyjny konserwatysta określił nazizm jako „typowy, wielkomiejski ruch mas, zabarwiony narodowo, a w rzeczywistości bolszewicki”. O negatywnym stosunku Spenglera do narodowego socjalizmu świadczyły jeszcze inne spostrzeżenia zawarte w niepublikowanych fragmentach tej rozprawy. W jego opinii nazizm był „ostatnim triumfem racjonalizmu, liberalno-demokratycznego socjaliz-

⁸⁰ Tamże, s. 51. Por. też O. Spengler, *Briefe 1913 - 1936*. München 1963, s. 710. Odsyłam też do monografii D. Felkena, *Oswald Spengler. Konservativer Denker zwischen Kaiserreich und Diktatur*. München 1988.

⁸¹ O. Spengler, *Politica 75/G1* — 185 (w:) Spengler - Archiv, C. H. Beck Verlag München.

⁸² *Tagebuch von Hilde Kornhard vom 30 VII 1933*, (w:) Spengler - Archiv.

mu, ideologii stada, równości poprzez terror, krótko mówiąc wszystkich idei minionych wieków”⁸³.

Bardziej niż Spengler negatywnie odnosił się do objęcia władzy w Rzeszy przez nazistów Edgar J. Jung. Jak u innych krytycznie nastawionych do hitlerowskiej *Machtübernahme* rewolucyjnych konserwatystów, tak i w przypadku tego reprezentanta omawianej doktryny u źródeł awersji do rządów narodowosocjalistycznych legło rozczarowanie z powodu nikłej realizacji przez nie założeń konserwatywnego światopoglądu. Jung sceptycznie oceniał również polityczne i moralne kwalifikacje Hitlera i jego partyjnych towarzyszy do sprawowania władzy państwowej, jeszcze w okresie Republiki Weimarskiej zarzucając nazistom prymitywizm w tej dziedzinie. W opublikowanej jesienią 1933 r. pracy *Sinndeutung der deutschen Revolution* niedwuznacznie sugerował, że władza narodowych socjalistów — podobnie jak rządy demokracji parlamentarnej — stanowi przejaw „panowania mniej wartościowych”, o których pisał wcześniej (1927) w głośnej książce *Die Herrschaft der Minderwertigen*. Po hitlerowskiej *Machtübernahme* starał się wykazać związek między ideologią nazistowską a „zasadami roku 1789”, przeciwstawiając doktrynę rewolucyjnego konserwatyizmu myśli politycznej francuskiej rewolucji⁸⁴. Jung ujmował zatem narodowy socjalizm jako kierunek indywidualistyczny, liberalny i antyreligijny, akcentując zwłaszcza ostatnią z wymienionych cech. W związku z tym określał niekiedy Hitlera mianem Antychrysta. Niepokój tego neokonserwatysty budziły zwłaszcza dążenia nowego kanclerza Rzeszy do przekształcenia Niemiec w państwo totalitarne oparte na dyktaturze jednej partii politycznej. Dążeniom Hitlera do bezwzględnego podporządkowania NSDAP całego narodu niemieckiego przeciwstawiał koncepcję takiego państwa, które „strzeże społeczne dziedziny życia, wzajemnie łągodzi i w tym znaczeniu kieruje narodowym rozwojem, który pozostaje jednak w swej autonomii nienaruszony i przestrzega własnej niezależności”⁸⁵. Antytezę nazistowskiej idei państwa dostrzegał w opartej częściowo na poglądach austriackiego uczonego Othmara Spanna koncepcji „chrześcijańskiego państwa stanowego” będącego formą panowania arystokratycznej elity. Jeśli narodowi socjaliści rzeczywiście pragną zdławić demokrację parlamentarną, to powinni — dowodził Jung — przekształcić się w organizację „społecznie ekskluzywną”. Tylko bowiem wtedy

⁸³ O. Spengler, *Politica* 75/G1 — 218 (w:) Spengler - Archiv.

⁸⁴ E. J. Jung, *Sinndeutung der deutschen Revolution*. Oldenburg i. O. 1933, s. 27 i in. Por. tenże, *Deutschland und die konservative Revolution*. (W:) *Deutsche über Deutschland, Die Stimme des unbekanntenen Politikers*. München 1932.

⁸⁵ E. J. Jung, *Sinndeutung...*, s. 53. Odsyłam też do jego artykułu *Einsatz der Nation*. „Deutsche Rundschau”, März 1933, ss. 156 - 157.

„polityczna elita może być źródłem nowego szlactwa”, gdy sama odznacza się *virtus*⁸⁶. Formułując wobec rządów nazistowskich postulat „odpolitycznienia mas” poprzez odsumienie większości społeczeństwa niemieckiego od wpływu na „kierownictwo państwa”, Jung przestrzegał równocześnie Hitlera przed konsekwencjami „ignorowania autentycznej woli narodu” wyrażającej się w jego dążeniu do moralnego i religijnego samookreślenia. „Nie jesteśmy ani formalistycznym narodem jak Rzymianie — utrzymywał w *Sinndeutung der deutschen Revolution* — ani też chaotycznym duchowo jak Rosjanie”.

Na takich przesłankach ideologicznych opierała się krytyczna ocena przez tego neokonserwatystę „rewolucji” nazistowskiej po 30 stycznia 1933 r. Z przebiegu tej rewolucji wysnuł on już jesienią tegoż roku potwierdzający jego wcześniejsze opinie o narodowym socjalizmie wniosek, że stanowi ona „powstanie krwi i duszy przeciwko intelektowi i doktrynie”. Proklamowanej przez nazistów „rewolucji narodowej” Jung przeciwstawiał „rewolucję konserwatywną”. W pierwszych kilku miesiącach sprawowania władzy w Niemczech przez przedstawicieli NSDAP skłonny był jednak dopatrywać się pewnych podobieństw między tymi rewolucjami, które miały polegać na „wspólnym pragnieniu utrwaleń narodowego dziedzictwa i tradycji”. Mimo to obawiał się, by radykalne dążenia społeczne części narodowych socjalistów „nie wzięły góry nad zachowawczym nurtem w tej nieobliczalnej politycznie partii”. Do takiej ewentualności zapewne odnosiła się konstatacja Junga: „Rewolucjonista jest jak jeździec, który cieszy się swym rasowym koniem, lecz mocno ściska strzemień i krótko trzyma cugle, żeby żaden krok nie został uczyniony bez jego woli”⁸⁷. W celu przyczynienia się do urzędywania założeń rewolucji o cechach bardziej konserwatywnych niż radykalnych należących do popleczników wicekanclerza Papena autor *Sinndeutung der deutschen Revolution* rozważał w 1933 r. w gronie współpracowników tego polityka (H. von Bose, H. R. von Kageneck, W. von Ketteler, F. C. von Savigny, F. G. von Tschirschky) możliwość dokonania zamachu stanu wymierzonego w rodzącą się nazistowską elitę władzy, choć niekoniecznie prowadzącego do pozbawienia Hitlera urzędu kanclerza Rzeszy. Do realizacji tego planu zamierzał wykorzystać narastające sprzeczności między kierownictwem NSDAP a dowództwem SA. Gdy wiosną 1934 r. przybrały one jeszcze bardziej na sile, Jung skonkretyzował swoje cele polityczne, które opierały się na założeniu, że skłóconych nazistów będzie można łatwo odsunąć od rzą-

⁸⁶ E. J. Jung, *Sinndeutung...*, s. 82. Por. tenże, *Ein konservativer Revolutionär* — 30. Juni 1934 (berichtet von Edmund Forstbach). Pfullingen 1984, ss. 65 - 67.

⁸⁷ E. J. Jung, *Sinndeutung...*, s. 7.

dów i przy poparciu grupy generałów (m.in. W. Adama, F. von Bocka, W. von Fritscha i G. von Rundstedta) stworzyć bez udziału NSDAP nowy gabinet Rzeszy na czele z Papenem⁸⁸. Wśród współpracowników ówczesnego wicekanclerza brak było jednak jednomyślności w tej sprawie. Zgadzali się oni ze sobą jedynie w kwestii wzmocnienia prerogatyw prezydenta Hindenburga, którego rola w przygotowywanym zamachu stanu polegałaby na ogłoszeniu stanu wyjątkowego, rozwiązaniu istniejącego rządu Hitlera i przekazaniu władzy „dyrektorium” składającemu się z przedstawicieli sił konserwatywnej prawicy, armii oraz NSDAP, przy czym partia nazistowska miałaby „wyrzec się dążenia do politycznej wyłączności”. W istocie projekt Junga i innych współpracowników Papena był wymierzony nie tyle w narodowych socjalistów popierających Hitlera w sporze z Röhmem, ile właśnie w dowództwo SA pragnące uniezależnić się od kierownictwa NSDAP i przekształcić podległe sobie oddziały bojowe w samodzielną formację zbrojną. Dodajmy, że zamiar dokonania zamachu stanu pozostał jedynie w sferze projektów — z powodu niezdecydowanej postawy wymienionych generałów. Prócz współpracowników Papena w plany Junga zostali wtajemniczeni m.in. ówczesny burmistrz Lipska — Carl Goerdeler, były kanclerz Hermann Brüning, grupa dziennikarzy (R. Pechel, F. Klein, E. Welter) i działacze politycznych z partii *Zentrum* (A. Hackelsberger, J. Schauff i H. J. Schmitt), *Deutsche Volkspartei* (O. Graf) i *Volkskonservative Vereinigung* (G. R. Treviaranus) oraz z organizacji katolickich (E. Klausener, A. Mirgeler, A. Probst). Do urzeczywistnienia swych projektów Jung pragnął nawet pozyskać przedstawicieli lewicy niemieckiej w osobie socjaldemokraty Juliusa Lebera⁸⁹. Ze zrozumiałych względów temu neokonserwatyście najbardziej zależało jednak na przychylności ze strony Papena, lecz wicekanclerz wzbraniał się przed jednoznacznym poparciem planu zamachu stanu, dążąc do kompromisu z Hitlerem.

Doktrynalną podbudowę tego projektu stanowił opracowany przez Junga w kwietniu 1934 r. dla Papena interesujący memoriał w sprawie ułożenia ekonomicznych i politycznych stosunków w Europie oraz

⁸⁸ IfZ, ZS 1824, niefol.; K. M. Grass, *Edgar Jung, Papen-Kreis und Röhm-Krise 1933 - 1934*. Heidelberg 1966, s. 203 i in.; F. G. Tschirschky, *Erinnerungen eines Hochverrätters*. Stuttgart 1972, s. 154 i in.; C. Ziegler, *Edgar Julius Jung. Denkmal und Vermächtnis*. Salzburg 1955, ss. 61 - 62.

⁸⁹ Por. B. Jenschke, *Zur Kritik der konservativ-revolutionären Ideologie in der Weimarer Republik. Weltanschauung und Politik bei Edgar J. Jung*. München 1971, s. 173; R. Pechel, *Deutscher Widerstand*. Erlenbach—Zürich 1974, ss. 76 - 77; E. Forschbach, *Edgar Jung und der Widerstand gegen Hitler*. „Civis. Zeitschrift der christlich-demokratischen Politik” nr 59/1959, s. 86.

wewnętrznej i zagranicznej polityki niemieckiej. Ten zaledwie wzmiankowany w literaturze naukowej dokument można uznać za jedną z pierwszych programowych wytycznych antynazistowskiej opozycji w Rzeszy⁹⁰. Co prawda nie było w nim wprost mowy o pozbawieniu władzy narodowych socjalistów, lecz z treści memoriału wynika wyraźny związek między urzeczywistnieniem przedstawionych w nim propozycji i przejściem rządów przez pravicowo-konserwatywne siły polityczne w Niemczech. Na taki zamiar wskazywało odrzucenie przez Junga zarówno faszystowskiego modelu władzy, jak i systemu demokracji parlamentarnej. Rozwiązania kwestii ustrojowych w zasadzie dostrzegął on w przywróceniu monarchii, lecz w przeciwieństwie do większości wspomnianych współpracowników Papena nie opowiadał się za restauracją dynastii Hohenzollernów. Określając w swym memoriale rządy monarchiczne jako „panowanie wynikające z najwyższej odpowiedzialności” Jung obawiał się, że powrót Hohenzollernów do władzy mógłby zaszkodzić zawartej w tym dokumencie idei europejskiej federacji, ponieważ stworzyłyby niebezpieczeństwo odrodzenia się „wielkopruskiego imperializmu”⁹¹. Jung uchylił się jednak od wskazania konkretnego pretendenta do tronu, poszukując pośredniego rozwiązania tej sprawy opartego na ustanowieniu tymczasowej władzy regenta państwa (*Reichsverweser*) wybieranego spośród namiestników Rzeszy (*Statthalter*), którzy wywodziliby się z rodów arystokratycznych. Autor omawianego dokumentu wyraźnie zastrzegł, że regent Rzeszy nie powinien należeć do NSDAP. Antynazistowską wymowę miał również postulat Junga, by w przyszłym państwie niemieckim nastąpiła demokratyzacja życia politycznego poprzez ustanowienie bliżej niesprecyzowanej „publicznej kontroli” nad władzą wykonawczą, która powinna służyć całemu narodowi, a nie tylko jego „wybrańcom”. Temu rewolucyjnemu konserwatyście zależało na uzyskaniu w kraju i za granicą poparcia dla swych planów odsumienia nazistów od władzy. Za pośrednictwem przyjaciół Junga (F. Mariaux i E. Forschbach) jego memoriał dotarł do Francji, Holandii i Watykanu⁹². O negatywnym stosunku Junga do rządów nazistowskich świadczyła również treść przygotowanego przez niego dla Papena przemówienia, które wicekanclerz Rzeszy wygłosił 17 czerwca 1934 r. na uniwersytecie w Marburgu. Ponieważ wystąpienie Papena przed studentami i naukowcami tej uczelni bywało już wielokrotnie omawiane w literaturze naukowej, ograniczymy się jedynie do przy-

⁹⁰ Por. *Europa - Föderationspläne der Widerstandsbewegungen 1940 - 1945. Eine Dokumentation*. Hrsg. von W. Lipgens, München 1968, s. 100.

⁹¹ IFZ, Fa 98, fol. 9 - 10 (odpis oryginału memoriału z 1954 r.).

⁹² IFZ, ZS 321, Bd. I, fol. 15; E. Forschbach, *Edgar Jung und der Widerstand ...*, s. 86; E. J. Jung, *Ein konservativer Revolutionär ...*, s. 101.

pomnienia jego najważniejszych tez. Ustami wicekanclerza Jung twierdził na przykład, że „cały naród powinien być reprezentowany w rządzie”, postulując zaprzestania podziału społeczeństwa „według starego greckiego modelu na Spartan i helotów”⁹³. Do Hitlera jako kanclerza Rzeszy apelował, aby narodowi „ufnością odplacać za ufność, a nie stale trzymać go na smyczy”. W innych słowach zawarta została ukryta krytyka procesu tzw. ujednociania w Niemczech nazistowskich. „Nie wszystkie sfery życia mogą zostać zorganizowane, gdyż w ten sposób się je zmechanizuje” — dowodził Papen, gdy mówił o granicach „państwowego totalitaryzmu”. Odniesień do ówczesnej rzeczywistości politycznej można było się doszukać w twierdzeniu wicekanclerza: „Nadszedł czas, by połączyć się w braterskiej przyjaźni i szacunku dla wszystkich współrodaków, aby uniknąć zamieszania w codziennym trudzie ludzi statecznych i uciszyć fanatyków”. Choć napisane przez Junga przemówienie Papena odbiło się szerokim echem w różnych kręgach niemieckiego społeczeństwa, za przesadne należy jednak uznać je jako „sygnał alarmowy dla wszystkich grup będących w opozycji do Hitlera”⁹⁴. Wicekanclerz nie zawarł w swym wystąpieniu żadnej sugestii odsunięcia nazistów od władzy państwowej. Skierowane do studentów i naukowców w Marburgu słowa Papena były bardziej niż atakiem na narodowy socjalizm, przejawem obrony sił konserwatywnych przed ostatecznym pozbawieniem prawicy politycznych wpływów w ówczesnej Rzeszy.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że Jung należał do wąskiego grona rewolucyjnych konserwatystów, którzy od samego początku istnienia Trzeciej Rzeszy negatywnie odnosili się do władz nazistowskich. Jego awersja do rządów hitlerowskich nie wynikała — jak w przypadku Mahrauna czy Wullego — z urażonych ambicji osobistych, lecz przede wszystkim z krytycznej oceny ideologii i polityki narodowych socjalistów po 30 stycznia 1933 r. Bynajmniej nie na koniunkturalnych założeniach politycznych opierała się również niechęć do rodzącej się dyktatury hitlerowskiej katolickiego pisarza z kręgu „rewolucji konserwatywnej”, Reinholda Schneidera, który w swym dzienniku z lat 1930 - 1935 określił Niemcy pod rządami nazistów jako „parodię prawdziwej Rzeszy”⁹⁵. Autentyczne państwo niemieckie powinno — w jego prze-

⁹³ Rede des Vizekanzlers von Papen vor dem Universitätsbund Marburg am 17. Juni 1934, Berlin 1934, s. 12. Tekst przemówienia został jako „Dokument Papen — 11” przedrukowany w: *Der Prozeß gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof Nürnberg 14. November 1945 — 1. Oktober 1946*. Amtlicher Text, Deutsche Ausgabe, Bd. XL. Nürnberg 1949, ss. 543 - 559.

⁹⁴ E. J. Jung, *Ein konservativer Revolutionär...*, s. 115.

⁹⁵ R. Schneider, *Tagebuch 1930 - 1935*. Frankfurt a. M. 1983, s. 660.

konaniu — być monarchią, o czym pisał w wydanej w 1933 r. książce *Die Hohenzollern. Tragik und Königtum*, upatrując w ewentualnym przywróceniu tego ustroju jedyny skuteczny sposób zapobieżenia „nieszczęściom” wynikającym ze sprawowania władzy przez narodowych socjalistów. Krytycznie oceniał Schneider zwłaszcza rasizm i antysemityzm nazistowski. Stosunek do hitlerowskiej polityki wobec Żydów przedstawił alegorycznie w głośnej powieści historycznej z przełomu XV i XVI w. *Las Casas vor Karl V.* (1938)⁹⁶. Zakamuflowaną formę przybierała również krytyka niektórych przejawów polityki nazistowskiej, stosowana przez dziennikarzy neokonserwatywnego miesięcznika „Deutsche Rundschau” (R. Pechel, H. Baron, M. Boveri, H.-E. Haack i in.) legalnie ukazującego się do 1942 r. Jako przejaw awersji do rządów hitlerowskich uważny czytelnik tego czasopisma mógł na przykład potraktować artykuły Pechela o Napoleonie Bonaparte czy Fryderyku II Hohenzollernie ukazujące się w zapoczątkowanej w styczniu 1934 r. rubryce *Lebendige Vergangenheit*⁹⁷. Ukrytą „między wierszami” krytykę nazistowskiego nacjonalizmu i militarizmu zawierał artykuł z kwietnia tegoż roku o „teorii apokalipsy”. Przed tymi i innymi konsekwencjami objęcia rządów przez narodowych socjalistów ostrzegał nie długo po 30 stycznia 1933 r. w eseju pod wymownym tytułem *Das Ende der Termiten* reprezentujący tzw. narodowobolszewicki nurt rewolucyjnego konserwatyzmu pisarz Friedrich Percyval Reck-Malleczewen. W nazizmie dostrzegał on jeden ze skutków „nowotworowej choroby” ówczesnych społeczeństw, polegającej na przekształcaniu się od schyłku XIX w. narodów w „tłum” w następstwie upowszechnienia się hasel burżuazyjnej rewolucji francuskiej. Wobec hitlerowskiego „raka” toczącego niemieckie społeczeństwo Reck-Malleczewen okazywał pewną bezradność, która wyrażała się m.in. w twierdzeniu, że stanowi on „symptom głęboko sięgającego, kosmicznego naruszenia porządku naszego świata”⁹⁸. Doprowadzony do choroby przez nazistów naród niemiecki mógłby uzdrowić jedynie powrót do średniowiecznych wzorów organizacji stanowej opartej na chrześcijańskim i konserwatywnym świato-

⁹⁶ W Polsce ukazała się ona pod tytułem *Oskarżenie* (Warszawa 1953). W sprawie interpretacji tej powieści por. H. Kurzke, *Der ausgeträumte Traum vom Reich. Reinhold Schneider und die konservative Revolution*. „Neue Rundschau”, nr 2/1979, s. 218; H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*. Poznań 1975, ss. 270 - 271.

⁹⁷ Por. monografię K.-W. Mirbta, *Methoden publizistischen Widerstandes im Dritten Reich nachgewiesen an der „Deutschen Rundschau” Rudolf Pechels*. Berlin 1958.

⁹⁸ F. P. Reck-Malleczewen, *Tagebuch eines Verzweifelten*. Stuttgart 1974, s. 44. Por. też *Deutsche Innere Emigration. Anti-nationalsozialistische Zeugnisse aus Deutschland*, Hrsg. von K. O. Paetel, New York 1946, ss. 80 - 81.

poglądzie. Wymienionych przedstawicieli rewolucyjnego konserwatyzmu uważa się niekiedy w literaturze naukowej w RFN za intelektualistów stosujących „duchowy opór” (*geistiger Widerstand*) wobec rządów hitlerowskich. Ten nieco kontrowersyjny pogląd niektórzy autorzy zachodniemieccy odnoszą również do cenionego pisarza z neokonserwatywnych kręgów, Ernsta Jüngera, dopatrując się w jego powieści *Auf den Marmorklippen* (1939) licznych krytycznych aluzji do ówczesnej sytuacji w Rzeszy. Kwestia stosunku tego rewolucyjnego konserwatysty do polityki władz nazistowskich nie wydaje się jednak zupełnie jednoznaczna⁹⁹. W zakończeniu warto dodać, że wśród neokonserwatystów zdarzały się nie tylko sporadyczne przypadki stosowania „duchowego oporu” wobec rządów hitlerowskich, lecz również podejmowania czynnej działalności opozycyjnej (m.in. E. von Kleist-Schmenzin, E. Niekisch, J. Drexel, J. Römer, H. Schulze-Boysen, J. Stürmer, K. Oelbermann). Aktywność w tej dziedzinie zaczęli nieliczni rewolucyjni konserwatyści przejawiać dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych i w okresie wojny światowej.

⁹⁹ Por. M. Maciejewski, *Ernst Jünger wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. W: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, T. XVI. Wrocław 1992.